

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 maja 2021 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSA Wiesław Pędziwiatr (spr.)

Sędziowie: SA Robert Zdych

SA Janusz Godzwon

Protokolant: Magdalena Szymczak

przy udziale prokuratora Prokuratury (...) Artura Jończyka

po rozpoznaniu 05 czerwca 2020r i 12 maja 2021 r.

sprawy P. K. (1) oskarżonego o czyn z:

art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 65 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, art. 284 § 1 kk, art. 190 § 1 kk w zw. z art. 12 kk,

i E. K. oskarżonej o czyn z:

art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 65 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z 31 lipca 2019 r. sygn. akt III K 331/18

I. zmienia zaskarżony wyrok wobec P. K. (1) i E. K. w ten sposób, że:

- a) **ustala, w pkt I tiret trzeciej części rozstrzygającej tego wyroku, wymienioną w tym punkcie kwotę na 62.221,75 złotych;**
- b) **ustala, w pkt V części rozstrzygającej, odnoszącej się do zarzutu IV opisanego w części wstępnej, datę sporządzenia umowy sprzedaży na 23 listopada 2012 roku;**
- c) **ustala, w pkt IX tiret pierwsze części rozstrzygającej tego wyroku, obowiązek solidarnego naprawienia szkody na rzecz A. i M. Ś. (1) na 1.691.731,75 złotych;**

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet kar łącznych pozbawienia wolności orzeczonych w pkt. VIII zaskarżonego wyroku zalicza okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie:

1. **P. K. (1) od 10 maja 2018 roku do 06 lipca 2020 roku,**
2. **E. K. od 10 maja 2018 roku do 12 maja 2020 roku,**

III. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

IV. zasądza od P. i E. K. solidarnie na rzecz A. Ś., M. Ś. (1), K. Ś. i W. Ś. (1) po 3.120 złotych tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną w postępowaniu odwoławczym oskarżycielom posiłkowym przez ustanowionych pełnomocników;

V. zasądza od P. i E. K. solidarnie na rzecz K. K. (1) 2.400 złotych tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną w postępowaniu odwoławczym oskarżycielce posiłkowej przez ustanowionego pełnomocnika;

VI. zasądza od P. K. (1) i E. K. na rzecz Skarbu Państwa po ½ wydatków związanych z postępowaniem odwoławczym i wymierza im opłaty:

1. P. K. (1) 24.600 złotych,

2. E. K. 14.400 złotych.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu odstąpił od wymogu sporządzenia uzasadnienia w sprawie II AKa 414/19 zgodnie ze wskazaniem art. 99a § 1 k.p.k., bowiem uznał, że forma wymagana tym przepisem nie dawała stron, Sądowi I instancji oraz ewentualnie Sądowi Najwyższemu w przypadku wystąpienia z kasacją możliwości poznania powodów, dla których zapadło rozstrzygnięcie. Przy czym Sąd Apelacyjny zgadza się w pełni z argumentacją wspierającą takie stanowisko wyrażoną w orzeczeniach; Sądu Najwyższego – wyrok z 11.08.2020 roku, I KA 1/20, OSNKW 2020, nr 9-10, poz. 41, Sądu Apelacyjnego w Gdańsku – wyrok z 17.06.2020 roku, II AKa 64/20, LEX nr 3055805 i Sądu Apelacyjnego w Poznaniu – wyrok z 12.11.2020 roku, II AKa 217/18, LEX nr 3104650.

Prokuratora (...) oskarżyła **P. K. (1)** o to, że;

I. w okresie pomiędzy październikiem 2011 roku, a majem 2015 roku we W., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wspólnie i w porozumieniu z żoną E. K., czyniąc sobie z tego stałe źródło dochodu oraz z zamiarem osiągnięcia korzyści majątkowej w stosunku do mienia znacznej wartości, doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem o łącznej wartości 5.328.000,00 (pięć milionów trzysta dwadzieścia osiem tysięcy) złotych za pomocą wprowadzenia w błąd, co do zamiaru zwrotu pożyczonych środków pieniężnych A. Ś., M. Ś. (1), J. W. (1), K. Ś., W. Ś. (1), K. S. oraz S. S. (1) w ten sposób, że zawierał z w/w pokrzywdzonymi pisemne lub ustne umowy pożyczek na zakup lub remont nieruchomości, a następnie uzyskanych środków nie przeznaczał na ustalone cele lub pomimo zobowiązania się do zwrotu pożyczek wraz z ustalonym zyskiem, nie zwracał i nie miał zamiaru ich zwrócić i tak kolejno:

- w listopadzie 2011 roku we W., wspólnie i w porozumieniu z E. K. doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem A. i M. Ś. (1) w ten sposób, że pożyczył od pokrzywdzonych kwotę 300.000 złotych stanowiącą ustną pożyczkę na przeprowadzenie prac remontowych posiadanej kamienicy we W., których nie przeprowadził i nie miał zamiaru przeprowadzić, a zaciągniętego zobowiązania nie zwrócił,

- w okresie pomiędzy listopadem 2011 roku a kwietniem 2012 roku we W., wspólnie i w porozumieniu z E. K. doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem K. i W. Ś. (1) w ten sposób, że trzykrotnie pożyczył od pokrzywdzonych łącznie kwotę 1.000.000 złotych stanowiących ustną pożyczkę na przeprowadzenie prac remontowych posiadanej kamienicy we W., których nie przeprowadził i nie miał zamiaru przeprowadzić, a zaciągniętego zobowiązania nie zwrócił,

- w dniu 9 listopada 2011 roku we W. wspólnie i w porozumieniu z E. K. doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem A. i M. Ś. (1) w ten sposób, że pożyczył od pokrzywdzonych kwotę 120.000 złotych stanowiących pożyczkę na zakup kamienicy mieszkalnej w miejscowości K. przy ul. (...) nabytej aktem notarialnym Rep. A nr (...), podejmując się

jednocześnie wobec pokrzywdzonych sprzedaży z zyskiem tej nieruchomości, czego nie zrealizował i nie miał zamiaru zrealizować, a zaciągniętego zobowiązania nie zwrócił,

- w dniu 23 grudnia 2011 roku we W. wspólnie i w porozumieniu z E. K. doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem J. W. (1) w ten sposób, że pożyczył od pokrzywdzonego kwotę 500.000 złotych stanowiącą pożyczkę na przeprowadzenie prac remontowych kamienicy w K., której był współwłaścicielem, których nie przeprowadził i nie miał zamiaru przeprowadzić, a zaciągniętego zobowiązania nie zwrócił,

- w dniu 22 lutego 2012 roku we W. wspólnie i w porozumieniu z E. K. doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem A. i M. Ś. (1) w ten sposób, że pożyczył od pokrzywdzonych kwotę 1.100.000 złotych stanowiących pożyczkę na zakup kamienicy mieszkalnej w miejscowości K. przy ul. (...) nabytej aktem notarialnym Rep.A nr (...), podejmując się jednocześnie sprzedaży z zyskiem tej nieruchomości, czego nie zrealizował i nie miał zamiaru zrealizować, a zaciągniętego zobowiązania nie zwrócił,

- w dniu 23 lipca 2012 roku we W. wspólnie i w porozumieniu z E. K. doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem J. W. (1) w ten sposób, że pożyczył od pokrzywdzonego kwotę 300.000 złotych stanowiącą pożyczkę na przeprowadzenie prac remontowych kamienic w K., których był współwłaścicielem, których nie przeprowadził i nie miał zamiaru przeprowadzić, a zaciągniętego zobowiązania nie zwrócił,

- w dniu 7 grudnia 2012 roku we W. wspólnie i w porozumieniu wraz z E. K. doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem A. i M. Ś. (1) w ten sposób, że pożyczył od pokrzywdzonych kwotę 1.500.000 złotych stanowiących pożyczkę na zakup kamienic mieszkalnych w miejscowości K. przy ul. (...) nabytej aktem notarialnym Rep. A nr (...), podejmując się jednocześnie sprzedaży z zyskiem tych nieruchomości, czego nie zrealizował i nie miał zamiaru zrealizować, a zaciągniętego zobowiązania nie zwrócił

- w dniu 2 października 2014 roku wspólnie i w porozumieniu wraz z E. K. doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem K. i W. Ś. (1) w ten sposób, że pożyczył od pokrzywdzonych kwotę 108.000 złotych stanowiącą pożyczkę na spłatę zadłużenia wobec (...) S.A., której pomimo zobowiązania nie zwrócił i nie miał zamiaru zwrócić,

- w dniu 29 marca 2015 roku we W. wspólnie i w porozumieniu z E. K. doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem K. i S. S. (1) w ten sposób, że pożyczył od pokrzywdzonych kwotę 300.000 złotych stanowiących pożyczkę na nieokreślone inwestycje w nieruchomości, podejmując się jednocześnie sprzedaży z zyskiem tych nieruchomości, czego nie zrealizował i nie miał zamiaru zrealizować, a zaciągniętego zobowiązania nie zwrócił,

- w okresie pomiędzy 18 kwietnia 2015 roku, a 4 maja 2015 roku we W. wspólnie i w porozumieniu z E. K. doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem K. i S. S. (1) w ten sposób, że pożyczył od pokrzywdzonych kwotę 100.000 złotych stanowiących pożyczkę na nieokreślone inwestycje w nieruchomości, podejmując się jednocześnie sprzedaży z zyskiem tych nieruchomości, czego nie zrealizował i nie miał zamiaru zrealizować, a zaciągniętego zobowiązania nie zwrócił,

tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

II. w dniu 18 stycznia 2016 roku we W. przywłaszczył kwotę 50.000 złotych stanowiącą zwrot poręczenia majątkowego dokonanego przez Sąd Okręgowy w Warszawie XII Wydział Karny w postępowaniu o sygn. akt XII K 153/12, czym działał na szkodę K. i P. K. (2),

tj. o przestępstwo z art. 284 § 1 kk

III. w okresie od grudnia 2015 roku do lutego 2017 roku we W., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wielokrotnie groził M. Ś. (1) popełnieniem na jego szkodę różnego rodzaju przestępstw,

w tym pobicia oraz uszkodzenia ciała, przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę ich spełnienia,

tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

IV. w okresie od dnia 23 listopada 2012 roku do dnia 25 stycznia 2013 roku we W., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w stosunku do mienia znacznej wartości, doprowadził W. K. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 300.000 (trzysta tysięcy) zł w ten sposób, że w dniu 23 listopada 2013 roku zawarł z w/w pokrzywdzonym notarialną umowę sprzedaży (Repertorium A numer (...)) lokalu mieszkalnego położonego przy ul. (...) we W. o powierzchni 69,23 m² wraz z garażem za uzgodnioną cenę 400.000 (czteryście tysięcy) zł, wydając w/w pokrzywdzonemu po transakcji kwotę 200.000 (dwieście tysięcy) złotych i zobowiązując się do zapłaty pozostałej kwoty do końca lutego 2013 roku, wprowadzając uprzednio W. K. (1) w błąd co do zamiaru zapłaty ustalonej ceny oraz wykorzystując jego niezdolność do należytego pojmowania przedsiębranego działania, a następnie w dniu 25 stycznia 2013 roku P. K. (1) zawarł z w/w pokrzywdzonym ustną umowę pożyczki w kwocie 100.000 (sto tysięcy) zł, wprowadzając go uprzednio w błąd co do zamiaru jej zwrotu oraz wykorzystując jego niezdolność do należytego pojmowania przedsiębranego działania, której to pożyczki następnie nie zwrócił, czym w konsekwencji doprowadził W. K. (1) do niekorzystnego rozporządzenia jego mieniem w łącznej kwocie 300.000 (trzysta tysięcy) złotych,

tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

E. K. zarzucono, że;

I. w okresie pomiędzy październikiem 2011 roku, a majem 2015 roku we W., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wspólnie i w porozumieniu z mężem P. K. (1), czyniąc sobie z tego stałe źródło dochodu oraz z zamiarem osiągnięcia korzyści majątkowej w stosunku do mienia znacznej wartości, doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem o łącznej wartości 5.328.000,00 (pięć milionów trzysta dwadzieścia osiem tysięcy) złotych za pomocą wprowadzenia w błąd, co do zamiaru zwrotu pożyczonych środków pieniężnych A. Ś., M. Ś. (1), J. W. (1), K. Ś., W. Ś. (1), K. S. oraz S. S. (1) w ten sposób, że zawierała z w/w pokrzywdzonymi pisemne lub ustne umowy pożyczek na zakup lub remont nieruchomości, a następnie uzyskanych środków nie przeznaczała na ustalone cele lub pomimo zobowiązania się do zwrotu pożyczek wraz z ustalonym zyskiem, nie zwracała i nie miała zamiaru ich zwrócić i tak kolejno:

- w listopadzie 2011 roku we W., wspólnie i w porozumieniu z P. K. (1) doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem A. i M. Ś. (1) w ten sposób, że pożyczyła od pokrzywdzonych kwotę 300.000 złotych stanowiącą ustną pożyczkę na przeprowadzenie prac remontowych kamienicy we W., których nie przeprowadziła i nie miała zamiaru przeprowadzić, a zaciągniętego zobowiązania nie zwróciła,

- w okresie pomiędzy listopadem 2011 roku a kwietniem 2012 roku we W., wspólnie i w porozumieniu z P. K. (1) doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem K. i W. Ś. (1) w ten sposób, że trzykrotnie pożyczyła od pokrzywdzonych łącznie kwotę 1.000.000 złotych stanowiących ustną pożyczkę na przeprowadzenie prac remontowych kamienicy we W., których nie przeprowadziła i nie miała zamiaru przeprowadzić, a zaciągniętego zobowiązania nie zwróciła,

- w dniu 9 listopada 2011 roku we W. wspólnie i w porozumieniu z P. K. (1) doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem A. i M. Ś. (1) w ten sposób, że pożyczyła od pokrzywdzonych kwotę 120.000 złotych stanowiących pożyczkę na zakup kamienicy mieszkalnej w miejscowości K. przy ul. (...) nabytej aktem notarialnym Rep. A nr (...), podejmując się jednocześnie wobec pokrzywdzonych sprzedaży z zyskiem tej nieruchomości, czego nie zrealizowała i nie miała zamiaru zrealizować, a zaciągniętego zobowiązania nie zwróciła,

- w dniu 23 grudnia 2011 roku we W. wspólnie i w porozumieniu z P. K. (1) doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem J. W. (1) w ten sposób, że pożyczyła od pokrzywdzonego kwotę 500.000 złotych stanowiącą

pożyczkę na przeprowadzenie prac remontowych kamienicy w K., których nie przeprowadziła i nie miała zamiaru przeprowadzić, a zaciągniętego zobowiązania nie zwróciła,

- w dniu 22 lutego 2012 roku we W. wspólnie i w porozumieniu z P. K. (1) doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem A. i M. Ś. (1) w ten sposób, że pożyczyła od pokrzywdzonych kwotę 1.100.000 złotych stanowiących pożyczkę na zakup kamienicy mieszkalnej w miejscowości K. przy ul. (...) nabytej aktem notarialnym Rep. A nr (...), podejmując się jednocześnie sprzedaży z zyskiem tej nieruchomości, czego nie zrealizowała i nie miała zamiaru zrealizować, a zaciągniętego zobowiązania nie zwróciła,

- w dniu 23 lipca 2012 roku we W. wspólnie i w porozumieniu z P. K. (1) doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem J. W. (1) w ten sposób, że pożyczyła od pokrzywdzonego kwotę 300.000 złotych stanowiącą pożyczkę na przeprowadzenie prac remontowych kamienic w K., których nie przeprowadziła i nie miała zamiaru przeprowadzić, a zaciągniętego zobowiązania nie zwróciła,

- w dniu 7 grudnia 2012 roku we W. wspólnie i w porozumieniu wraz z P. K. (1) doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem A. i M. Ś. (1) w ten sposób, że pożyczyła od pokrzywdzonych kwotę 1.500.000 złotych stanowiących pożyczkę na zakup kamienic mieszkalnych w miejscowości K. przy ul. (...) nabytej aktem notarialnym Rep. A nr (...), podejmując się jednocześnie sprzedaży z zyskiem tych nieruchomości, czego nie zrealizowała i nie miała zamiaru zrealizować, a zaciągniętego zobowiązania nie zwróciła,

- w dniu 2 października 2014 roku wspólnie i w porozumieniu wraz z P. K. (1) doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem K. i W. Ś. (1) w ten sposób, że pożyczyła od pokrzywdzonych kwotę 108.000 złotych stanowiącą pożyczkę na spłatę zadłużenia wobec (...) S.A., której pomimo zobowiązania nie zwróciła i nie miała zamiaru zwrócić,

- w dniu 29 marca 2015 roku we W. wspólnie i w porozumieniu z P. K. (1) doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem K. i S. S. (1) w ten sposób, że pożyczyła od pokrzywdzonych kwotę 300.000 złotych stanowiących pożyczkę na nieokreślone inwestycje w nieruchomości, podejmując się jednocześnie sprzedaży z zyskiem tych nieruchomości, czego nie zrealizowała i nie miała zamiaru zrealizować, a zaciągniętego zobowiązania nie zwróciła,

- w okresie pomiędzy 18 kwietnia 2015 roku, a 4 maja 2015 roku we W. wspólnie i w porozumieniu z P. K. (1) doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem K. i S. S. (1) w ten sposób, że pożyczyła od pokrzywdzonych kwotę 100.000 złotych stanowiących pożyczkę na nieokreślone inwestycje w nieruchomości, podejmując się jednocześnie sprzedaży z zyskiem tych nieruchomości, czego nie zrealizowała i nie miała zamiaru zrealizować, a zaciągniętego zobowiązania nie zwróciła,

tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem z 31 lipca 2019 roku w sprawie III K 331/18 Sąd Okręgowy we Wrocławiu orzekł, że;

I. oskarżonych P. K. (1) i E. K. uznaje za winnych tego, że w okresie pomiędzy październikiem 2011 roku, a 12 lipca 2013 roku we W., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wspólnie i w porozumieniu, czyniąc sobie z tego stałe źródło dochodu oraz z zamiarem osiągnięcia korzyści majątkowej w stosunku do mienia znacznej wartości, doprowadzili do niekorzystnego rozporządzenia mieniem o łącznej wartości 3.493.953,50 zł za pomocą wprowadzenia w błąd, co do zamiaru zwrotu pożyczonych środków pieniężnych: A. i M. Ś. (1), J. W. (1) oraz K. i W. Ś. (1), w ten sposób, że oskarżeni uzyskiwali środki pieniężne na podstawie umów pożyczek, które miały być przeznaczone na zakup lub remont nieruchomości, nie mając zamiaru ich zwrotu, a w tym:

- w październiku 2011 roku we W., wspólnie i w porozumieniu doprowadzili do niekorzystnego rozporządzenia mieniem A. i M. Ś. (1) w ten sposób, że pożyczili od pokrzywdzonych kwotę 300.000 złotych pierwotnie na zakup

parkingów, a następnie na remont kamienicy we W., wprowadzając pokrzywdzonych w błąd co do zamiaru zwrotu pożyczki;

- w okresie pomiędzy październikiem 2011 roku a kwietniem 2012 roku we W., wspólnie i w porozumieniu doprowadzili do niekorzystnego rozporządzenia mieniem K. i W. Ś. (1) w ten sposób, że trzykrotnie pożyczili od pokrzywdzonych łącznie kwotę 1.000.000 złotych na zakup parkingów oraz remont kamienicy we W., wprowadzając pokrzywdzonych w błąd co do zamiaru zwrotu pożyczki;

- w dniu 9 listopada 2011 roku we W. wspólnie i w porozumieniu doprowadzili do niekorzystnego rozporządzenia mieniem A. i M. Ś. (1) w ten sposób, że pożyczili od pokrzywdzonych kwotę 64.443,50 zł złotych na zakup przez P. K. (1) ½ udziału w kamienicy mieszkalnej w K. przy ul. (...) nabytej aktem notarialnym Rep. A nr (...) oraz związanych z tym opłat i podatków w części na niego przypadających, wprowadzając pokrzywdzonych w błąd co do zamiaru zwrotu pożyczki;

- w dniu 23 grudnia 2011 roku we W. wspólnie i w porozumieniu doprowadzili do niekorzystnego rozporządzenia mieniem J. W. (1) w ten sposób, że pożyczili od pokrzywdzonego kwotę 500.000 złotych na przeprowadzenie prac remontowych kamienicy we W., wprowadzając pokrzywdzonego w błąd co do zamiaru zwrotu pożyczki;

- w okresie od 24 listopada 2011 r. do dnia 21 lutego 2012 r. we W. wspólnie i w porozumieniu doprowadzili do niekorzystnego rozporządzenia mieniem A. i M. Ś. (1) w ten sposób, że pożyczili od pokrzywdzonych kwotę 562.330 zł na zakup przez P. K. (1) ½ udziału w kamienicy mieszkalnej w K. przy ul. (...) nabytej aktem notarialnym Rep. A nr (...) oraz związanych z tym opłat i podatków w części na niego przypadających, wprowadzając pokrzywdzonych w błąd co do zamiaru zwrotu pożyczki;

- w dniu 23 lipca 2012 roku we W. wspólnie i w porozumieniu doprowadzili do niekorzystnego rozporządzenia mieniem J. W. (1) w ten sposób, że pożyczili od pokrzywdzonego kwotę 300.000 złotych na przeprowadzenie prac remontowych kamienicy we W., wprowadzając pokrzywdzonego w błąd co do zamiaru zwrotu pożyczki;

- w okresie od 7 grudnia 2012 roku do dnia 12 lipca 2013 r. we W. wspólnie i w porozumieniu doprowadzili do niekorzystnego rozporządzenia mieniem A. i M. Ś. (1) w ten sposób, że pożyczili od pokrzywdzonych kwotę 767.180 zł na zakup przez P. K. (1) ½ udziału w kamienicy mieszkalnej w K. przy ul. (...) nabytej aktem notarialnym Rep. A nr (...) oraz związanych z tym opłat i podatków w części na niego przypadających, wprowadzając pokrzywdzonych w błąd co do zamiaru zwrotu pożyczki;

tj. czynu z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zw. z art. 12§1 kk w zw. z art. 65 § 1 kk i za to na podstawie art. 294§1 kk w zw. z art. 65§1 kk oraz na podstawie art. 33§2 kk wymierza kary:

- P. K. (1) 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności oraz 400 (czterysta) stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę po 200 (dwieście) złotych,

- E. K. 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz 300 (trzysta) stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę po 200 (dwieście) złotych;

II. uznaje oskarżonego P. K. (1) za winnego tego, że w okresie pomiędzy 2 października 2014 roku a 5 maja 2015 roku we W., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, sam oraz wspólnie i w porozumieniu z E. K., czyniąc sobie z tego stałe źródło dochodu oraz z zamiarem osiągnięcia korzyści majątkowej w stosunku do mienia znacznej wartości, doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem o łącznej wartości 508.000 zł za pomocą wprowadzenia w błąd, co do zamiaru zwrotu pożyczonych środków pieniężnych: K. i W. Ś. (1) oraz K. i S. S. (1) w ten sposób, że uzyskał na podstawie umów pożyczek na spłatę zadłużenia oraz inwestycje w nieruchomości środki pieniężne, nie mając zamiaru ich zwrotu, a w tym:

- w dniu 2 października 2014 roku doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem K. i W. Ś. (1) w ten sposób, że pożyczył od pokrzywdzonych kwotę 108.000 złotych na spłatę zadłużenia wobec (...) S.A., wprowadzając pokrzywdzonych w błąd co do zamiaru zwrotu pożyczki;

- w dniu 29 marca 2015 roku we W. wspólnie i w porozumieniu z E. K. doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem K. i S. S. (1) w ten sposób, że pożyczył od pokrzywdzonych kwotę 300.000 złotych na inwestycje w nieruchomości, wprowadzając pokrzywdzonych w błąd co do zamiaru zwrotu pożyczki;

- w okresie pomiędzy 4 a 5 maja 2015 roku we W. wspólnie i w porozumieniu z E. K. doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem K. i S. S. (1) w ten sposób, że pożyczył od pokrzywdzonych kwotę 100.000 złotych na inwestycje w nieruchomości, wprowadzając pokrzywdzonych w błąd co do zamiaru zwrotu pożyczki,

tj. czynu z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zw. z art. 12§1 kk w zw. z art. 65 § 1 kk i za to na podstawie art. 294§1 kk w zw. z art. 65§1 kk oraz na podstawie art. 33§2 kk wymierza oskarżonemu P. K. (1) karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności oraz 200 (dwieście) stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę po 200 (dwieście) złotych;

III. uznaje oskarżonego P. K. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt. II. części wstępnej wyroku, tj. czynu z art. 284§1 kk i za to na podstawie art. 284§1 kk oraz na podstawie art. 33§2 kk wymierza mu karę roku pozbawienia wolności oraz 80 (osiemdziesiąt) stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę po 200 (dwieście) złotych;

IV. uznaje oskarżonego P. K. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt. III. części wstępnej wyroku, przyjmując, iż dopuścił się go w okresie pomiędzy grudniem 2015 r. a majem 2017 r., tj. czynu z art. 190§1 kk w zw. z art. 12§1 kk i za to na podstawie art. 190§1 kk wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

V. uznaje oskarżonego P. K. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt. IV. części wstępnej wyroku, eliminując z jego opisu sformułowania „oraz wykorzystując jego niezdolność do należytego pojmowania przedsiębranego działania”, tj. czynu z art. 286§1 kk w zw. z art. 294§1 kk w zw. z art. 12§1 kk i za to na podstawie art. 294§1 kk oraz na podstawie art. 33§2 kk wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności oraz 200 (dwieście) stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę po 200 (dwieście) złotych;

VI. uznaje oskarżoną E. K. za winną tego, że w okresie pomiędzy 29 marca a 5 maja 2015 r. we W., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wspólnie i w porozumieniu z P. K. (1), czyniąc sobie z tego stałe źródło dochodu oraz z zamiarem osiągnięcia korzyści majątkowej w stosunku do mienia znacznej wartości, doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem o łącznej wartości 400.000 zł za pomocą wprowadzenia w błąd co do zamiaru zwrotu pożyczonych środków pieniężnych K. i S. S. (1) w ten sposób, że uzyskała na podstawie umów pożyczek na inwestycje w nieruchomości środki pieniężne, nie mając zamiaru ich zwrotu, a w tym:

- w dniu 29 marca 2015 roku we W. wspólnie i w porozumieniu z P. K. (1) doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem K. i S. S. (1) w ten sposób, że pożyczyła od pokrzywdzonych kwotę 300.000 złotych na inwestycje w nieruchomości, wprowadzając pokrzywdzonych w błąd co do zamiaru zwrotu pożyczki;

- w okresie pomiędzy 4 a 5 maja 2015 roku we W. wspólnie i w porozumieniu z P. K. (1) doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem K. i S. S. (1) w ten sposób, że pożyczyła od pokrzywdzonych kwotę 100.000 złotych na inwestycje w nieruchomości, wprowadzając pokrzywdzonych w błąd co do zamiaru zwrotu pożyczki,

tj. czynu z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zw. z art. 12§1 kk w zw. z art. 65 § 1 kk i za to na podstawie art. 294§1 kk w zw. z art. 65§1 kk oraz na podstawie art. 33§2 kk wymierza oskarżonej E. K. karę roku i 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności oraz 100 (sto) stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę po 200 (dwieście) złotych;

VII. na podstawie art. 85§1 kk i art. 86§1 i 2 kk łączny wymiar kary i wymierza im kary łączne:

- P. K. (1) 6 (sześciu) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz 600 (sześćset) stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę po 200 (dwieście) złotych,
- E. K. 4 (czterech) lat pozbawienia wolności oraz 350 (trzysta pięćdziesiąt) stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę po 200 (dwieście) złotych;

VIII. na podstawie art. 63§1 kk na poczet orzeczonych kar łącznych pozbawienia wolności zalicza oskarżonym okres ich zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 10 maja 2018 r. godz. 8.40 do dnia 31 lipca 2019 r.;

IX. na podstawie art. 46§1 kk orzeka solidarnie od oskarżonych E. K. i P. K. (1) obowiązek naprawienia szkody na rzecz:

- A. i M. Ś. (1) kwoty 1.693.953,50 zł,
- K. i W. Ś. (1) kwoty 1.000.000 zł,
- K. i S. S. (1) kwoty 400.000 zł,
- J. W. (1) kwoty 800.000 zł;

X. na podstawie art. 46§1 kk orzeka od oskarżonego P. K. (1) obowiązek naprawienia szkody na rzecz:

- K. i W. Ś. (1) kwoty 108.000 zł,
- K. i P. K. (2) kwoty 50.000 zł,
- W. K. (1) kwoty 300.000 zł;

XI. na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 616§1 pkt. 2 kpk w zw. z § 11 ust. 2 pkt. 5 w zw. z § 11 ust. 7 w zw. z §17 pkt. 1 i 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie zasądza solidarnie od oskarżonych na rzecz A. Ś., M. Ś. (1), K. Ś., W. Ś. (1) kwoty po 4080 zł tytułem poniesionych kosztów zastępstwa procesowego w sprawie;

XII. na podstawie art. 230§2 kpk zwraca dowody ujęte w wykazie:

- na k. 1584A-1584B pod poz. 1-27 P. K. (1),
- na k. 1727 pod poz. 28-30 A. Ś.;

XIII. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów postępowania na nich przypadających oraz wymierza im opłaty:

- P. K. (1) 24.600 zł,
- E. K. 14.400 zł.

Nie pogodził się z wyrokiem Sądu Okręgowego we Wrocławiu P. K. (1), którego obrońca adwokat K. P. zaskarżyła go w całości zarzucała:

1.obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na jego treść (art. 438 pkt 2 k.p.k.), mianowicie art. 7 oraz 410 w zw. z art. 4 k.p.k., a także art. 167 k.p.k. i 424 § 1 pkt 1 k.p.k., polegającą na rażąco powierzchownej, wybiórczej i tendencyjnej ocenie wyjaśnień oskarżonych E. K. i P. K. (1), zeznań domniemanych pokrzywdzonych A., M., W. Ś. (1), K. i S. S. (1), J. W. (1), K. i P. K. (2), W. K. (1), zeznań świadków A. G., T. K. (1), J. Ś., G. S. (1), A. M., M. K. – pomijającej sprzeczności w relacjach pokrzywdzonych, naiwność argumentacji pokrzywdzonych co

do przyczyn oraz warunków udzielenia rzekomych pożyczek, fakt ewolucji ich zeznań, fragmenty zeznań wszystkich tych świadków, których zeznania potwierdzały relacje oskarżonego i weryfikowały zarazem wiarygodność twierdzeń pokrzywdzonych, bez przeprowadzenia dowodów z zeznań świadków A. O., R. M., J. S., P. K. (3), notariusz K. K. (3), które dopiero pozwoliłyby zweryfikować linię obrony oskarżonego (m.in. co do faktycznych źródeł posiadanych środków, próby wyłudzenia pieniędzy przez s. S., przebiegu transakcji sprzedaży mieszkania W. K.);

a w konsekwencji:

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć istotny wpływ na jego treść (art. 438 pkt 3 k.p.k.), polegający na przypisaniu oskarżonemu P. K. (1) sprawstwa i winy czynów zabronionych z art. 286 § 1 w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., czynu z art. 284 § 1 k.k. oraz czynu z art. 190 § 1 k.k.:

- w sytuacji braku pisemnych umów pożyczek, weksli czy innych dokumentów potwierdzających przekazanie oskarżonemu pieniędzy przez pokrzywdzonych Ś.;

- pomimo dysponowania przez Sąd nagraniem rozmowy oskarżonego z A., M i W. Ś. oraz J. W., z którego treści nie wynika by oskarżony miał otrzymać od pokrzywdzonych jakiegokolwiek środki tytułem pożyczek (M. Ś. stwierdza na tymże nagraniu, że po sprzedaży kamienic przy (...) i (...) odlicza koszty, a to co zostanie podzieli między siebie z oskarżonym);

- w braku ustalenia okoliczności faktycznych pozwalających na zakwalifikowanie zgodnie z wymogami przepisu art. 286 k.k. działania oskarżonego jako wprowadzającego rodzinę Ś. w błąd;

- w braku ustalenia okoliczności faktycznych pozwalających na zakwalifikowanie zgodnie z wymogami przepisu art. 286 k.k. działania oskarżonego jako wprowadzającego rodzinę Ś. w błąd;

W braku ustalenia powodów zorganizowania i przebiegu spotkania oskarżonego z r.pr. J. P. reprezentującym rodzinę Ś., na którym wedle relacji oskarżonego miała mu zostać złożona „propozycja nie do odrzucenia” odkupu jego udziałów w nieruchomościach (...);

- pomimo ewidentnej ewolucji zeznań pokrzywdzonych co do rzekomego współdziałania oskarżonego z E. K.;

- pomimo zeznań świadków T. K. (1), M. K. oraz A. G. weryfikujących relacje pokrzywdzonych Ś. w zakresie m.in. ilości spotkań z oskarżonymi, „podstawienia” T. K. (1) jako biznesmena z W., rzekomych gróźb kierowanych przez oskarżonego do M. Ś., podziału opłat uiszczanych przez lokatorów kamienic;

- pomimo zachowań M. Ś. wprost wskazujących na brak obawy przed oskarżonym, w braku świadków owych gróźb, poza jedną rozmową telefoniczną, którą miał rzekomo słyszeć ojciec M. Ś. oraz w braku ustalenia in concreto zachowań, które miały się składać na tenże czyn ciągły;

- pomimo zasady ponoszenia przez współwłaścicieli wydatków i ciężarów związanych z rzeczą wspólną w stosunku do wielkości udziałów i braku przyczyn faktycznych i prawnych do zaciągnięcia zobowiązania samodzielnie przez oskarżonego – w zakresie rzekomej pożyczki od K. i W. Ś. w kwocie 108.000 zł na spłatę zadłużenia wobec (...) S.A.;

- pomimo ewidentnych sprzeczności w relacjach J. W. (1) i M. Ś. (1) co do celu pożyczek udzielonych przez J. W. (1), faktu występowania M. Ś. w obu umowach w roli poręczyciela oraz braku podjęcia przez J. W. jakichkolwiek działań windykacyjnych;

- w sytuacji dysponowania niepodważonym aktem notarialnym sprzedaży mieszkania przez W. K., w którym wskazano cenę sprzedaży lokalu (250.000 zł), potwierdzono przekazanie tejże ceny sprzedającemu, w braku domiaru podatku od nieruchomości, który mógłby wskazywać na zaniżenie jej wartości, w braku przesłuchania notariusz K. K. (3) oraz współwłaściciela mieszkania P. K. (3), a wreszcie w sytuacji dysponowania sprzecznymi relacjami domniemanego pokrzywdzonego W. K., przede wszystkim co do otrzymanych od oskarżonego kwot pieniędzy;

- w sytuacji dysponowania sprzecznymi, ewoluującymi depozycjami S. S. (1), który w postępowaniu zainicjowanym przez oskarżonego, ale także w postępowaniu zainicjowanym przez siebie, złożył fałszywe zeznania, a nadto nie przedstawił żadnego dowodu na przekazanie oskarżonemu jakichkolwiek pieniędzy;

- w sytuacji dysponowania protokołem przyjęcia poręczenia majątkowego, z którego wprost wynika, iż środki wpłacone tytułem poręczenia majątkowego za ówczynie podejrzanego P. K. stanowiły własność oskarżonego, w braku poczynienia przez K. i P. K. jakichkolwiek działań prawnych po przekazaniu pierwszej transzy środków na rachunek wskazany przez oskarżonego sądowi do zwrotu środków, pomimo nielogicznych zeznań K. i P. K. co do zaciągnięcia pożyczki u oskarżonego w czasie, gdy wedle ich relacji to oskarżony miał być ich dłużnikiem, a wreszcie pomimo zeznań świadków G. S. (1) i A. M., którzy wprost zaprzeczyli relacjom tych pokrzywdzonych.

3. rażąco niewspółmierność kary (art. 438 pkt 4 k.p.k.), polegającą na wymierzeniu oskarżonemu P. K. (1) za czyn opisany w punkcie I części dyspozytywnej orzeczenia kary 5 lat pozbawienia wolności oraz kary 400 stawek dziennych grzywny przy wysokości jednej stawki w kwocie 200 zł, za czyn opisany w punkcie II części dyspozytywnej orzeczenia kary 2 lat pozbawienia wolności oraz kary 200 stawek dziennych grzywny przy wysokości jednej stawki w kwocie 200 zł, za czyn opisany w punkcie III części dyspozytywnej orzeczenia kary 1 roku pozbawienia wolności i kary grzywny 80 stawek dziennych przy wysokości jednej stawki w kwocie 200 zł, za czyn opisany w punkcie V części dyspozytywnej orzeczenia kary 2 lat pozbawienia wolności i kary grzywny 200 stawek dziennych przy wysokości jednej stawki w kwocie 200 zł oraz kary łącznej 6 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 600 stawek dziennych grzywny przy wysokości jednej stawki w kwocie 200 zł, w sytuacji gdy oskarżony pozostaje osobą niekaraną, czyny, których miał się dopuścić mają podłoże zobowiązaniowe, pokrzywdzeni A. i M. Ś. (1) stali się współwłaścicielami nieruchomości położonych przy ul. (...) w K., przy czym co do kamienic położonych przy ul. (...) w dniu 22.12.2016 r. zaoferowano cenę 4,56 mln złotych, a łącznie ceny zakupu tychże nieruchomości przez oskarżonego i A.M. Ś. wyniosły 2,6 ml złotych, kwota 108.000 złotych zadłużenia wobec (...) S.A. zważywszy na stan współwłasności obciążała również A. i M. Ś., pokrzywdzeni warunkowali przekazanie środków pieniężnych zapłatą odsetek na poziomie 25, 40 i 68 %, pokrzywdzony W. K. nabył mieszkanie przy ul. (...) za cenę 220 tys. Złotych, domniemani pokrzywdzeni nie skierowali swoich roszczeń na drogę postępowania cywilnego, nie próbując dochodzić zaspokojenia w ewentualnym postępowaniu egzekucyjnym, wreszcie oskarżony P. K. (1) ani przed ani w okresie objętym zarzutami aktu oskarżenia, nie poczynił żadnych przesunięć majątkowych, które doprowadziłyby do wyzbycia się składników majątkowych czy uczynienia ich właścicielem innych osób, co uniemożliwiłoby ewentualne zaspokojenie wierzycieli w toku postępowań egzekucyjnych.

Stawiając te zarzuty wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia przypisanych mu czynów, ewentualnie zaś o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

W przypadku zaś niepodzielenia zarzutów obrazę przepisów postępowania wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary łagodniejszej.

Adwokat K. P. jest także autorką apelacji w imieniu E. K.. Zaskarżyła ona wyrok Sądu Okręgowego w całości i zarzuciła:

1.obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na jego treść (art. 438 pkt 2 k.p.k.), mianowicie art. 7 oraz 410 w zw. z art. 4 k.p.k., a także art. 167 k.p.k. i 424 § 1 pkt 1 k.p.k., polegającą na rażąco dowolnej, fragmentarycznej i subiektywnej ocenie dowodów z wyjaśnień oskarżonych E. K. i P. K. (1), zeznań domniemanych pokrzywdzonych A., M., W. Ś. (1), J. W. (1), S. S. (1) oraz świadków T. W., T. K. (1) oraz M. K., skutkującej uznaniem relacji ww pokrzywdzonych za wiarygodne i spójne, pomimo występowania istotnych różnic zarówno w ich własnych zeznaniach (w zależności od etapu postępowania karnego), jak i pomiędzy relacjami poszczególnych pokrzywdzonych, a ponadto na nieprzeprowadzeniu dowodu z zeznań świadków A. O., R. M. i J. S., których przesłuchanie pozostawało nieodzowne dla zweryfikowania linii obrony oskarżonego w zakresie faktycznych źródeł pozyskania środków pieniężnych oraz konfliktu z pokrzywdzonymi K. i S. S. (1) oraz nieprzesłuchaniu występujących w sprawie świadków A. G., G. S. (1) i J. Ś. na okoliczność ewentualnego udziału oskarżonej E. K. w działalności oskarżonego związanej z obrotem i zarządzaniem

nieruchomościami, w tym przede wszystkim ewentualnego udziału w spotkaniach ze zbywcami, inwestorami czy pożyczkodawcami, zaś pokrzywdzonych M. i W. Ś. (1) na okoliczność roli oskarżonej w spotkaniach z J. W. (1) z uwagi na występujące rozbieżności w relacjach uczestników spotkań;

co iunctim doprowadziło do:

2. błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć istotny wpływ na jego treść (art. 438 pkt 3 k.p.k.), polegającego na przypisaniu oskarżonej E. K. sprawstwa i winy czynów zabronionych z art. 286 § 1 w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., w sytuacji dysponowania sprzecznymi relacjami pokrzywdzonych o roli oskarżonej w toku spotkań z pokrzywdzonymi, w braku wskazania konkretnych zachowań E. K., które można byłoby zakwalifikować jako realizację znamion podmiotowych i przedmiotowych przestępstwa oszustwa, w tym w braku wykazania świadomości E. K. co do uczestniczenia w jakimkolwiek przestępstwie, a prima facie w braku przekazania przez oskarżoną pokrzywdzonym jakichkolwiek fałszywych informacji, które mogły wywołać mylne wyobrażenie o rzeczywistości, a co za tym idzie stanowić ewentualnie element realizacji kluczowego znamienia oszustwa – wprowadzenia w błąd oraz w sytuacji bezspornego ustalenia przez Sąd Okręgowy, że oskarżona nie uczestniczyła nigdy w przekazywaniu kwot stanowiących przedmiot zarzutów, ani w jakichkolwiek ustaleniach co do warunków ich przekazania czy spłaty – zarówno jeśli chodzi o pokrzywdzonych Ś., J. W. (1), jak i małżeństwo S..

3. rażąco niewspółmierność kary (art. 438 pkt 4 k.p.k.), polegającą na wymierzeniu oskarżonej E. K. za czyn opisany w punkcie I części dyspozytywnej orzeczenia kary 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz kary 300 stawek dziennych grzywny przy wysokości jednej stawki w kwocie 200 zł, za czyn opisany w punkcie VI części dyspozytywnej orzeczenia kary 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności oraz kary 100 stawek dziennych grzywny przy wysokości jednej stawki w kwocie 200 zł oraz kary łącznej 4 lat pozbawienia wolności oraz 350 stawek dziennych grzywny przy wysokości jednej stawki w kwocie 200 zł, w sytuacji gdy 52 letnia oskarżona nigdy wcześniej nie była karana sędownie, nigdy nie zostało wobec niej wszczęte żadne postępowanie karne, oskarżona nie posiada żadnych wymagalnych zadłużeń, znacząca część kwot będących przedmiotem zarzucanych oskarżonej czynów (1.393.953,50 zł) stanowi środki rzekomo „założone” przez rodzinę Ś. przy zakupie kamienic w K. na zasadach współwłasności z osk. P. K. (1), a zatem nawet teoretycznie nie doszło do jakiegokolwiek przysporzenia po stronie oskarżonej, obiektywnie sprawdzalna sytuacja majątkowa oskarżonej w okresie objętym zarzutami aktu oskarżenia nie uległa zmianie w oparciu o jakiegokolwiek nielegalne czy nieujawnione źródła dochodu, E. K. ani przed, ani w okresie objętym zarzutami aktu oskarżenia, nie poczyniła żadnych przesunięć majątkowych które doprowadziłyby do wyzbycia się składników majątkowych czy uczynienia ich właścicielem innych osób, co uniemożliwiłoby ewentualne zaspokojenie wierzycieli w toku postępowań egzekucyjnych, a wreszcie w toku postępowania nie wykazano by oskarżona przekazywała świadomie któremukolwiek z domniemanych pokrzywdzonych informacje nieprawdziwe.

Stawiając te zarzuty wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej od popełnienia przypisanych jej czynów, ewentualnie zaś o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

W przypadku zaś niepodzielenia zarzutów obraży przepisów postępowania wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonej kary łagodniejszej.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wywiódł, w imieniu obojga oskarżonych E. i P. K. (1), drugi z ich obrońców advokat M. Ś. (3), który zaskarżył wyrok w całości i zarzucił:

1. mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania, tj.:

a) art. 410 k.p.k. na skutek oparcia wyroku jedynie na części ujawnionego na rozprawie główniej materiału dowodowego w następstwie pominięcia dopuszczonych dowodów z dokumentów w postaci kopii aktów notarialnych nabycia nieruchomości przez oskarżonego P. K. (1) i A. i M. Ś. (1) na okoliczność nie nabywania nieruchomości przez oskarżoną E. K.;

b) art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k., art. 94 § 1 k.p.k., 98 § 1 k.p.k. i 170 § 3 k.p.k. poprzez niezasadne oddalenie na rozprawie w dniu 23 maja 2019 r., bez należytego uzasadnienia wniosków dowodowych obrońcy dotyczących dopuszczenia dowodu z zeznań świadków A. K., J. S. i M. S.;

c) art. 7 k.p.k., polegającą na tym, że Sąd I instancji dowolnie, wbrew zasadom prawidłowego rozumowania i wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego ocenił zgromadzony materiał dowodowy z uwzględnieniem jedynie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonych, podczas gdy całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy nie daje podstaw do przyjęcia, że :

- P. K. (1) i E. K. działając wspólnie i w porozumieniu doprowadzili J. W. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w sytuacji gdy pożyczka została zaciągnięta przez spółkę w której jedynie oskarżony P. K. (1) był jednym ze współników;
- nie zasługują na wiarę wyjaśnienia oskarżonego P. K. (1) dotyczące okoliczności zawarcia umów pożyczki przez spółkę (...) z pokrzywdzonym J. W. (1);
- P. K. (1) i E. K. działając wspólnie i w porozumieniu doprowadzili A., M., K. i W. Ś. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem;
- P. K. (1) i E. K. działając wspólnie i w porozumieniu dorowadzili K. i S. S. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem;
- P. K. (1) doprowadził K. i P. K. (2) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem;
- P. K. (1) dokonał ustalenia z W. K. (1) ceny lokalu mieszkalnego położonego we W. przy ulicy (...) wraz z garażem na kwotę 400.000 złotych, wydając pokrzywdzonemu po transakcji kwotę 200.000 złotych, wprowadzając pokrzywdzonego w błąd co do zapłaty pozostałej kwoty do końca lutego 2013 roku, a następnie zawarł z pokrzywdzonym ustną umowę pożyczki w kwocie 100.000 zł, wprowadzając go uprzednio w błąd co do zamiaru jej zwrotu, której to pożyczki następnie nie zwrócił, czym w konsekwencji doprowadził W. K. (1) do niekorzystnego rozporządzenia jego mieniem o łącznej wartości 300.000 złotych;
- P. K. (1) wielokrotnie groził M. Ś. (1) popełnieniem na jego szkodę różnego rodzaju przestępstw w tym pobicia i uszkodzenia ciała.

2. będący konsekwencją podnoszonej powyżej obrazy przepisów prawa procesowego – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia i mający wpływ na jego treść, polegający na ustaleniu – z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, że :

- P. K. (1) i E. K. działając wspólnie i w porozumieniu doprowadzili J. W. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w sytuacji gdy pożyczka została zaciągnięta przez spółkę w której jedynie oskarżony P. K. (1) był jednym ze współników;
- nie zasługują na wiarę wyjaśnienia oskarżonego P. K. (1) dotyczące okoliczności zawarcia umów pożyczki przez spółkę (...) z pokrzywdzonym J. W. (1);
- P. K. (1) i E. K. działając wspólnie i w porozumieniu doprowadzili A., M., K. i W. Ś. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem;
- P. K. (1) i E. K. działając wspólnie i w porozumieniu doprowadzili K. i S. S. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem;
- P. K. (1) doprowadził K. i P. K. (2) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem;

- P. K. (1) dokonał ustalenia z W. K. (1) ceny lokalu mieszkalnego położonego we W. przy ulicy (...) wraz z garażem na kwotę 400.000 złotych, wydając pokrzywdzonemu po transakcji kwotę 200.000 złotych, wprowadzając pokrzywdzonego w błąd co do zapłaty pozostałej kwoty do końca lutego 2013 roku, a następnie zawarł z pokrzywdzonym ustną umowę pożyczki w kwocie 100.000 zł, wprowadzając go uprzednio w błąd co do zamiaru jej zwrotu, której to pożyczki następnie nie zwrócił, czym w konsekwencji doprowadził W. K. (1) do niekorzystnego rozporządzenia jego mieniem o łącznej wartości 300.000 złotych;
- P. K. (1) wielokrotnie groził M. Ś. (1) popełnieniem na jego szkodę różnego rodzaju przestępstw w tym pobicia i uszkodzenia ciała.

3. rażąco niewspółmierność orzeczonych wobec oskarżonych kar jednostkowych, a w konsekwencji kar łącznych, podczas gdy dyrektywy wymiaru kary (w tym reguły prewencji ogólnej i indywidualnej), w szczególności dotychczasowy nienaganny sposób życia oskarżonych oraz ich niekaralność przemawiały za orzeczeniem kar jednostkowych i kar łącznych w łagodniejszym wymiarze wraz z warunkowym zawieszeniem ich wykonania.

Postawiwszy te zarzuty wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonych od popełnienia zarzucanych im czynów;

lub:

2. uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji;

ewentualnie:

3. zmianę zaskarżonego wyroku wobec oskarżonych poprzez orzeczenie kar jednostkowych i kar łącznych w łagodniejszym wymiarze wraz z warunkowym zawieszeniem ich wykonania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutów, a w konsekwencji także postulatów, obrońców oskarżonych.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny odniesie się do apelacji adwokata M. Ś. (3) obrońcy obojga oskarżonych E. i P. K. (1).

I. **a)** Obrońca w swej skardze podnosi zarzut obrazy prawa procesowego i naruszenia przede wszystkim art. 410 k.p.k. (zarzut 1.a))

Rozważając o wymaganiach stawianych podstawie wyroku sformułowanych w art. 410 k.p.k., trzeba stwierdzić, że określa on regułę konieczności oparcia rozstrzygnięcia na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Oznacza to powinność Sądu I instancji budowania treści wyroku z wykorzystaniem wszelkich okoliczności, które w czasie rozprawy głównej zostały ujawnione i dla jej rozstrzygnięcia miały istotne znaczenie.

Nie można nie zauważyć, analizując apelację obrońcy adwokata M. Ś. (3), że naruszenie tego przepisu (art. 410 k.p.k.) następuje wtedy, gdy Sąd I instancji pominię w toku procesu istotne z punktu widzenia treści rozstrzygnięcia dowody i nie ujawni ich na rozprawie lub też, mimo, że wprowadzi je do procesu zignoruje ich znaczenie w toku wyrokowania. Naruszenie komentowanego przepisu stanowi zarówno brak ujawnienia określonego dowodu, a w konsekwencji jego pominięcie, jak i oparcie się przez sąd na dowodach formalnie nieujawnionych i niezaliczonych w poczet materiału dowodowego (podobnie wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 17.01.2013 r., II AKa 256/12, KZS 2013/4, poz. 61). Istotą przepisu art. 410 jest to, że sąd, ferując wyrok, nie może opierać się na tym, co nie zostało ujawnione na rozprawie, jak również i to, że wyroku nie wolno wydawać na podstawie części ujawnionego materiału dowodowego, a musi on być wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności, a więc i tych, które je podważają (wyrok SN z

15.12.2011 r., II KK 183/11, LEX nr 1108458). [K. Eichstaedt [w:] Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany, D. Świecki (red.), LEX/el. 2020, art. 410.]

Tymczasem treść apelacji adwokata M. Ś. (3) nie wskazuje, czy i które dowody na potwierdzenie istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności nie zostały wprowadzone do podstawy dowodowej podczas rozprawy głównej, nie podnosi się także w tej skardze, że Sąd I instancji pominął w swych rozważaniach istotne dla ustalenie treści wyroku okoliczności wynikające z materiału dowodowego przeprowadzonego podczas rozprawy głównej.

Nie sposób uznać za wykazujące naruszenie normy art. 410 k.p.k. twierdzenie apelującego, że oparto rozstrzygnięcie na części ujawnionego materiału dowodowego, bo pominięto dowody z aktów notarialnych zakupu nieruchomości przez P. K. (1) oraz A. i M. Ś. (1).

Wszak przecież z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika wprost i jednoznacznie, że Sąd meriti oparł swoje ustalenia m.in. właśnie na treści aktów notarialnych – zobacz: s. 7, 8, 10. Z treści tych ustaleń wynika bez wątpliwości, że umowy w formie aktów notarialnych zawierali P. K. (1), A. i M. Ś. (1).

Nie może być niepewności, co do tego, że stroną tych umów nie była E. K., a zatem nie można uznać trafności zarzutu apelującego, bo ustalenia Sądu nie zawierają twierdzenia o uczestnictwie E. K. w zawieraniu tych umów i bycia przez nią stroną tychże umów – jak zdaje się sugerować skarżący.

Zarzut jest oczywiście chybiony.

b) Kolejny zarzut postawiony przez obrońcę to naruszenie w toku procesu przepisów art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k., art. 94 § 1 k.p.k., art. 98 § 1 k.p.k. i art. 170 § 3 k.p.k.

Nie sposób zgodzić się z zarzutem naruszenia art. 170 § 3 k.p.k. wszak decyzja Sądu Okręgowego z 23 maja 2019 roku o oddaleniu wniosków dowodowych obrońcy oskarżonego P. K. (1) miała postać postanowienia, tak jak wymaga tego obrażona według skarżącego norma procesowa.

Nie doszło także do obrazy art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k., bo jest to norma, którą wykorzystano w wydanym postanowieniu.

Jeśli chodzi o sporządzenie postanowienia to zostało ono zgodnie z wymogiem art. 98 § 1 k.p.k. sporządzone na piśmie. Zawiera ono także zapis o przyczynie oddalenia wniosków, które w realiach tej sprawy, według Sądu Okręgowego, stanowiło uzasadnienie.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 94 § 1 k.p.k. należy stwierdzić, że wbrew twierdzeniu apelującego postanowienie zawiera wymagane tym przepisem dane z pkt 1 – 4 § 1 art. 94 k.p.k.

Wszak przecież z protokołu rozprawy z 23 maja 2019 roku wynika, jaki Sąd i w jakim składzie wydał to orzeczenie (pkt 1), datę rozprawy, a zatem także datę postanowienia, które na niej zapadło (pkt 2), wskazanie, że sprawa dotyczy E. i P. K. (1), jako oskarżonych zaś samo postanowienie, iż odnosi się do wniosków dowodowych o przesłuchanie A. K., J. S. i M. S. (pkt 3) oraz zawiera rozstrzygnięcie i podstawę prawną, na której je oparto (pkt 4).

Natomiast w żadnym razie nie można uznać, że Sąd Okręgowy sporządził zgodnie z wymogami uzasadnienie swego orzeczenia, choć do takiego działania był zobowiązany, ustawa nie zwalnia z obowiązku sporządzenia motywacyjnej części rozstrzygnięcia dotyczącego postanowienia o oddaleniu wniosków dowodowych (art. 94 § 1 pkt. 5 k.p.k. w zw. z art. 98 § 3 k.p.k.).

Względny lojalności organu orzekającego wobec stron postępowania wymagają, aby rozstrzygnięcie Sądu przedstawiało w sposób zrozumiały tok rozumowania tego Sądu z przywołaniem faktów, które Sąd ten ustalił oraz ich oceny przez pryzmat obowiązującego prawa. Nie można motywacji Sądu sprowadzać do arbitralnego stwierdzenia bez wyjaśnienia podstaw (faktycznych i prawnych) swego stanowiska, w przeciwnym wypadku rozstrzygnięcie takie nosi w sobie cechy dowolności. Choć art. 94 § 1 pkt 5 k.p.k. i art. 98 § 1 k.p.k. nie określają precyzyjnie warunków, którym

powinno odpowiadać uzasadnienie postanowienia, tym niemniej w orzecznictwie ugruntowany został pogląd, iż z istoty uzasadnienia wynika to, że powinno ono wskazywać wszystkie istotne przesłanki, którymi kierował się organ wydający postanowienie, a w konsekwencji powinno wyczerpująco wyjaśniać przede wszystkim podstawę faktyczną postanowienia, a w miarę potrzeby wskazywać także przesłanki prawne. Tym samym uzasadnienie powinno, co do zasady, zawierać elementy określone w przepisie art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., chociaż unormowanie to dotyczy bezpośrednio jedynie uzasadnienia orzeczenia zapadającego w formie wyroku. (postanowienie Sądu Najwyższego z 15 lutego 2001 roku, III KKN 595/00 LEX nr 51949).

Jak trafnie ujął to Sąd Apelacyjny w Krakowie; Do uzasadnienia postanowienia stosuje się odpowiednio wymogi stawiane uzasadnieniu wyroku, ustalone w art. 424 § 1 k.p.k. Uzasadnienie postanowienia powinno więc wskazywać wszystkie istotne przesłanki, którymi kierował się sąd wydając to postanowienie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 15 lutego 2001 roku - III KKN 595/00, OSNPK 7-8/01 poz. 5, postanowienie SA Kraków z 21 czerwca 2000 roku - II AKz 219/00, KZS 6/01 poz. 17). Uzasadniając postanowienie nie można poprzestawać na zdawkowych, arbitralnych wzmiankach pozorujących uzasadnienie. (postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 3 lipca 2002 roku, II AKz 245/02, KZS 2002/7-8/48). Sąd rozstrzygający ważkie dla stron kwestie winien dokonać potrzebnych ustaleń faktycznych, więc wskazać udowodnione fakty i przyczyny oparcia się na zebranych dowodach bądź odmówienia wiary innym dowodom. Gdy uzasadnienie nie zawiera niezbędnych elementów, uniemożliwia to skontrolowanie go oraz rzeczowe ustosunkowanie się do zarzutów zgłaszanych w środку odwoławczym. (postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 5 listopada 2003 roku, II AKz 5376/03, KZS 2003/11/34).

Mając zatem na uwadze motywacyjną część tego zarzutu sformułowaną w apelacji oraz przytoczone wyżej, a jednoznaczne w swej wymowie judykaty, Sąd Apelacyjny uznaje zasadność naruszenia art. 98 § 1 pkt 5 k.p.k.

Aby jednak zarzut taki był skuteczny i spowodował spełnienie postulatu skarżącego ten winien nie tylko wykazać naruszenie określonego przepisu proceduralnego, ale zgodnie z wymogiem ustalonym w podstawie względnych przyczyn odwoławczych dowieść wpływu tego uchybienia na treść wyroku. Wszak przepis art. 438 pkt 2 k.p.k. stanowi, że orzeczenie ulega uchyleniu lub zmianie w razie stwierdzenia:

2) obraży przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia; – (podkreślenie SA).

Tymczasem skarżący w żaden sposób nie wykazał, iżby oddalenie postulatów dowodowych o przesłuchanie osób przez niego wymienionych w pisemnym wniosku w jakikolwiek sposób wpłynęło na treść zaskarżonego orzeczenia. Przywołanie poglądów komentatorów oraz orzeczeń Sądu Najwyższego dowodzi trafności tezy o nierzetelności Sądu Okręgowego w uzasadnieniu swego postanowienia oddalającego wnioski dowodowe i w tym zakresie przyznano rację skarżącemu. Nie wskazuje jednak, w jaki sposób nieprzeprowadzenie tych dowodów wpłynęło i to w stopniu istotnym na treść wyroku. Należy zauważyć, że motywacyjna część tego zarzutu, zawarta na s. 9 i 10 apelacji określa, iż skarżący chciał przeprowadzeniem dowodów z wypowiedzi wnioskowanych osób dowieść, że oskarżeni i S. oraz K. S. byli skonfliktowani i postanowili pozbawić oskarżonych majątku. Tymczasem wnioski dowodowe zmierzały do wysłuchania wymiennych w nim osób na okoliczności wynajęcia przez S. S. (1) osób mających bezprawnie wymusić zwrot rzekomej pożyczki.

W tych okolicznościach trzeba zwrócić uwagę, że przedmiotem tego postępowania było ustalenie, czy oskarżeni dopuścili się oszustwa na szkodę S. i K. S., a nie czy S. S. (1) wynajął jakieś osoby do wymuszenia nienależnych – według obrońcy – kwot pieniędzy.

Uzasadnienie tego zarzutu w żaden sposób nie dowiodło, że uchybienie będące udziałem Sądu Okręgowego wpłynęło i to w stopniu poważnym na wynik procesu w zakresie ustalenia odpowiedzialności oskarżonych za działania wobec K. i S. S. (1).

Jeśli nadto uwzględni się rozważania Sądu meriti o linii obrony oskarżonego i z niej wynikające informacje o sprowadzeniu „bandziorów z miasta” (protokół przesłuchania z 10 maja 2018 roku k. 953 – 955, t. V), które stały się

kanwą wniosku dowodowego i weźmie pod uwagę datę jego złożenia, czyli 20 maja 2019 roku (k. 2374, t. XII) to w realiach tej sprawy uznać należało za uzasadnione oddalenie wniosku obrońcy.

Zarzut ten nie mógł wpłynąć w sposób oczekiwany przez obrońcę na treść wyroku Sądu Apelacyjnego.

c) Zarzut obrazy przepisu art. 7 k.p.k.

Sąd Apelacyjny w pełni zgadza się z przywołanymi przez obrońcę tezami orzeczeń najwyższej instancji sądowej. Wyartykułowane w tych judykatach reguły ocen dowodów mają charakter uniwersalnych i akceptowanych w orzecznictwie sądów powszechnych.

Apelacja stawia zarzut przekroczenia granic swobodnej oceny materiału dowodowego, w tym wypowiedzi wymienionych w zarzucie I. c) osób.

Charakterystyczne w tej skardze jest, że kwestionuje ona oceny dowodów w postaci zeznań wszystkich pokrzywdzonych, którym Sąd meriti nadał walor prawdziwości oraz wyjaśnień E. i P. K. (1), którym Sąd odmówił wiarygodności.

Taka ocena materiału dowodowego, jakiej dokonał Sąd Okręgowy jest podważana także przez drugiego z obrońców oskarżonych adwokat K. P.. W związku z tym obecnie Sąd odniesie się do tych części apelacji adwokata M. Ś. (3), które podnoszą kwestie odrębne od zawartych w apelacji drugiego obrońcy.

W odniesieniu do ustaleń Sądu o odpowiedzialności oskarżonych za czyny na szkodę A. i M. Ś. (1) oraz K. i W. Ś. (1) skarżący poza negowaniem oceny wartości dowodowej ich zeznań i wskazywaniem, że nietrafnie ewaluowane zostały wyjaśnienia oskarżonych wymienił trzy okoliczności, które jego zdaniem podważają zeznania, w pierwszym rzędzie M. Ś. (1), ale także pozostałych pokrzywdzonych. I tak, po pierwsze, apelujący akcentuje fakt przyznania przez M. Ś. (1) sfalszowania podpisu jego żony na pełnomocnictwie. Mimo tej tezy nie wyjaśnia skarżący, jaki wpływ na treść zeznań opisujących zachowania oskarżonych przez długi czas miało to jedno zachowanie M. Ś. (1). Nie jest rzeczą Sądu odwoławczego domyślanie się czy zgadywanie przesłanek mających podważyć ocenę Sądu meriti wyartykułowaną przez skarżącego. To na apelującym ciąży powinność wyjaśnienia i przekonania o słuszności jego tez o niewiarygodności świadka w zakresie wszystkich istotnych dla ustaleń faktycznych w sprawie okoliczności. Skarżący poza postawieniem tezy o niewłaściwej ocenie zeznań M. Ś. (1) z powodu przyznania się do sfalszowania podpisu żony, w żaden sposób nie wyjaśnił, dlaczego w odniesieniu do wszystkich pozostałych jego wypowiedzi niezasadnie dano mu wiarę. Co więcej ograniczając się do tej tezy nie przytoczył żadnego argumentu mogącego podważyć zeznania pozostałych osób. Trudno w tych okolicznościach uznać zasadność tego zarzutu.

Po drugie apelujący podnosi, że Sąd zajął się kwestią możliwości posiadania środków finansowych przez oskarżonych i odmówił wiary im twierdzeniom, ale nie wyjaśnił możliwości posiadania przedmiotowych kwot przez pokrzywdzonych.

Wypada zauważyć, że na żadnym etapie postępowania (śledczego, sądowego) nie było kwestionowane posiadanie przez pokrzywdzonych, obie rodziny Ś., środków finansowych w znacznej wysokości. Jeśli zważyć, że obie rodziny posiadały duże, czy nawet bardzo duże, gospodarstwa rolne to fakt, ten również niepodważany, daje odpowiedź na zastrzeżenia obrońcy stawiającego w istocie tezę o braku możliwości ekonomicznych pokrzywdzonych dla udzielenia pożyczek stanowiących przedmiot wyłudzenia przez oskarżonych. Zeznania K. K. (1) utwierdzają w przekonaniu o braku błędu Sądu Okręgowego przyjmującego takie możliwości rodziny Ś..

Trzeci problem, zdaniem obrońcy podważający trafność ocen zeznań pokrzywdzonych Ś., związany jest z zachowaniem M. Ś. (1), który mimo gróźb ze strony oskarżonego nie zaprzestał spotkań z nim. Trudno tak postawioną kwestię uznać za nasuwającą wątpliwości, co do ocen wartości dowodowej zeznań A. Ś., jej teściowej K. Ś. oraz teścia W. Ś. (1), a nawet M. Ś. (1). To, że spotkania takie miały miejsce potwierdzają rodzice M. Ś. (1) i jego żony i dowodzi determinacji pokrzywdzonego w zabieganiu o odzyskanie wyłudzonych przez oskarżonego niebagatelnych kwot. Choć

więc Sąd I instancji miał świadomość, że oskarżony groził M. Ś. (1), skazał go przecież za takie zachowanie, to dla ustalenia odpowiedzialności oskarżonego w zakresie dotyczącym wyłudzenia mienia znacznej wartości nie mogło to mieć żadnego znaczenia. Podkreślenia wymaga bowiem fakt, że przecież wyłudzenie środków finansowych według ustaleń Sądu meriti miało miejsce od października 2011 roku do 12 lipca 2013 roku, zaś groźby w czasie, o którym pisze obrońca.

Być może jednak Sąd Apelacyjny nietrafnie odczytał intencje skarżącego i ta część motywacyjna apelacji dotyczy nie krytykowania rozstrzygnięcia o przypisanym oskarżonemu naruszeniu normy art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k., lecz zachowania z kolejnym zarzuconym i finalnie przypisanym oskarżonemu czynem kierowania wobec M. Ś. (1) gróźb karalnych. Jeśli intencją skarżącego było negowanie trafności tego rozstrzygnięcia to sprowadzenie argumentacji kwestionującej oceny dowodów i ustalenia Sądu I instancji do jednego dwuzdaniowego akapitu nie mogło przekonać o błędności tych ocen i ustaleń, które Sąd ten poczynił w odniesieniu do tej kwestii. Skwitować należy te zastrzeżenia stwierdzeniem wyrażonym już wyżej, że doświadczenie życiowe uczy iż osoba pokrzywdzona wyłudzeniem milionowych kwot mimo obaw o swe bezpieczeństwo domaga się ich zwrotu nawet jeśli spotyka się z groźbami, które traktuje poważnie. Gotowa jest nawet na podjęcie ryzyka spełnienia takich gróźb przez sprawcę wyłudzenia byle odzyskać swoje znacznej wartości utracone mienie.

Apelujący podważa także oparcie rozstrzygnięcia, które odnosi się do pokrzywdzenia J. W. (1) na zeznaniach pokrzywdzonego i odrzuceniu zeznań oskarżonych. Jako jedyny argument powołuje, że pokrzywdzeni są zainteresowani rozstrzygnięciem orzekającym o winie i obowiązku naprawienia szkody przez oskarżonych. I tak w istocie jest. Nie tylko w odniesieniu do sprawy pokrzywdzenia J. W. (1), ale wszystkich pokrzywdzonych jest oczywistym, że są oni zainteresowani w najwyższym stopniu rozstrzygnięciem skazującym oraz nałożeniem obowiązku naprawienia szkody. Samo jednak takie sformułowanie jak w apelacji obrońcy oskarżonych nie wystarcza do podważenia ocen wiarygodności zeznań J. W. (1), ale i innych pokrzywdzonych. Nie dowodzi naruszenia przez Sąd I instancji wymogów tych ocen sformułowanych w art. 7 k.p.k.

Obrońca oskarżonych krytykuje również ustalenie o odpowiedzialności oskarżonego za działanie na szkodę W. K. (1) i oparcie tego ustalenia na jego zeznaniach oraz odrzucenie wyjaśnień przeczącego oskarżonego.

Apelujący odwołuje się do wyjaśnień oskarżonego stwierdzającego sprzecznie z twierdzeniami pokrzywdzonego, że mieszkanie nabył za wymienioną w akcie notarialnym kwotę zaś z dokumentu tego wynika również, że pokrzywdzony kwotę tę przyjął skoro pokwitował jej odbiór. Zaś likwidacja lokaty to, według skarżącego, nie jest dowód udzielenia pożyczki. W tym miejscu w odniesieniu do tej argumentacji należy tylko stwierdzić, że nie można dowodów rozpatrywać oddzielnie i czynić ustalenia tylko na ich fragmentach. Obowiązkiem Sądu jest dokonanie oceny istotnych dowodów i ustaleń opartych na całokształcie materiału dowodowego. Likwidacja lokaty potwierdzała zaś przecież słowa pokrzywdzonego o tym, w jakim celu dokonał tej czynności (aby udzielić pożyczki siostrzeńcowi). Sąd Okręgowy miał na uwadze, w przeciwieństwie do oskarżonego i jego obrońcy właśnie, wszystkie zasadnicze i relewantne w tej sprawie dowody i nie podważyło jego ocen i ustaleń kwestionowanie ich argumentacją apelacji.

Co do działania na szkodę K. i P. K. (2) apelujący odwołuje się do dokumentów i wyjaśnień oskarżonego kwestionując rozstrzygnięcie Sądu oparte na zeznaniach pokrzywdzonych. Jeśli jednak Sąd Okręgowy przekonująco wyjaśnił powody, dla których dał im wiarę, to przedstawiona wersja przez oskarżonego mogła zostać zdyskredytowana. Powtórzenie zaś jej przez obrońcę w apelacji, bez wykazania nielogiczności bądź sprzeczności ocen Sądu a quo z doświadczeniem życiowym nie jest wystarczającym do zakwestionowania orzeczenia tego Sądu.

Podobnie oceniono zastrzeżenia apelującego w zakresie ocen wartości dowodowej wypowiedzi K. i S. S. (1). Uprawnieniem Sądu było w przypadku przekazania dwóch diametralnie różnych wersji zdarzeń dotyczących udzielania pożyczek pomiędzy oskarżonym P. K. (5) i S. S. (1) przyjęcie jednej z nich, byle tylko tenże Sąd wyjaśnił przekonująco powody swego stanowiska. Skoro Sąd meriti przeprowadził krytyczną analizę i wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadka oraz dysponował dokumentacją bankową potwierdzającą słowa pokrzywdzonego zaś w żaden sposób nie zostały poparte wypowiedzi oskarżonego to zgodnie ze swoją prerogatywą poczynił ustalenia opierając się na

dowodach, które uznał za istotne, ale przede wszystkim prawdziwe. Nie mogły podważyć tych analiz oraz ustaleń te stwierdzenia apelacji, które dotyczą faktu ustalonego przecież, że nikt poza oskarżonym i pokrzywdzonym w tym żony obu nie wiedziały o pożyczkach.

Nie jest zrozumiały ten fragment motywacyjnej części apelacji (zdanie ostatnie s. 10) dotyczący zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. Nie wiadomo, czy skarżący kwestionuje uwzględnienie przez Sąd Okręgowy wynikających z wypowiedzi małżonków S. zachowań E. K., bo są one nieprawdziwe czy też jakaś inna intencja przyświecała skarżącemu formułującemu to zdanie.

II. Co do apelacji adwokat K. P..

Apelująca reprezentuje w postępowaniu odwoławczym oboje oskarżonych i sporządziła dwie skargi w ich obronie. W zakresie obrazy prawa procesowego postawiła jednobrzmiące zarzuty naruszeń przepisów art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., a także art. 167 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.

Dostrzec można, że co do zarzutu naruszenia wymogów formalnych sporządzenia uzasadnienia wydanego wyroku (naruszenie art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) skarżąca nie przywołała żadnych wywodów potwierdzających jej tezę o obrazie tej normy. Przepis ten wszak mówi, że:

Uzasadnienie powinno zawierać zwięzłe:

1) wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych;

Powinnością więc skarżącej było określenie, które fakty Sąd uznał za nieudowodnione choć dowody na ich wystąpienie przeprowadził oraz które dowody co do faktów ustalonych lub nieudowodnionych pominął i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych.

Takiego obowiązku skarżąca nie dopełniła i w tym zakresie nie przytoczyła okoliczności zasadniczych dla poparcia naruszenia tego przepisu. Co więcej przypomnieć należy, w kontekście naruszenia art. 424 k.p.k., że postawiony przez apelującą zarzut naruszenia tej normy nie mógł zostać uznany za skuteczny. W żadnym razie błędy formalne związane ze sporządzeniem uzasadnienia nie mogą mieć wpływu na treść wyroku podlegającego zaskarżeniu, gdyż uzasadnienie jest następstwem wydanego orzeczenia i dopuszczenie się uchybień w sporządzeniu dokumentu będącego następczym działaniem w odniesieniu do wydanego już wcześniej orzeczenia nie mogło wpłynąć na treść rozstrzygnięć, które je poprzedzało. (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 12 kwietnia 2013 roku, II AKa 95/13, LEX nr 1312112). Powiązanie tej reguły z treścią przepisu art. 455a k.p.k. nie pozostawia wątpliwości co do tego, że wskazywanie na błąd treści uzasadnienia nie mogło być skuteczne i prowadzić do uwzględnienia alternatywnego postulatu skarżącej o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego jej rozpoznania.

Jednak *in concreto* stwierdzić należy, że Sąd Apelacyjny nie dostrzega żadnych uchybień w sporządzonym uzasadnieniu poddanego kontroli rozstrzygnięcia. Odpowiada ono wszystkim wymogom przepisu art. 424 § 1 i 2 k.p.k., a wskazanie naruszenia tej normy jest nie tylko nieargumentowane, ale w stopniu oczywistym nietrafne.

Tożsame stanowisko należy zająć w zakresie obrazy art. 4 k.p.k. zawiera on bowiem adresowaną do organów procesowych zasadę obiektywizmu, której przestrzeganie gwarantują poszczególne instytucje procesowe. Skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia tej zasady wymaga więc wykazania naruszenia szczegółowych przepisów zapewniających jej przestrzeganie. (postanowienie Sądu Najwyższego z 26.07.2017 r., II KK 239/17, LEX nr 2342163). Przepis art. 4 k.p.k. stanowi ogólną dyrektywę adresowaną do organów prowadzących postępowanie i zarzut jego naruszenia, bez wskazania innych konkretnych przepisów procedury, które miałyby zostać naruszone, nie może stanowić samoistnej podstawy apelacji. (wyrok Sądu Najwyższego z 20.04.2004 r., V KK 332/03, OSNwSK 2004, nr 1, poz. 751, zob. także teza 5 komentarza do art. 4, Dariusz Świecki (red.); Michał Kurowski [w:] Kodeks postępowania karnego. Tom I. Warszawa 2020, wydanie 5).

Jeśli zatem Sąd Okręgowy przeprowadził postępowanie dowodowe, w toku którego przesłuchał oskarżonych odebrał zeznania od świadków i czynił to przy aktywnym udziale stron, w tym także obrońców oskarżonych, a następnie wykorzystując te dowody oraz wspierając się dowodami z dokumentów dokonał ich oceny przez pryzmat ich wiarygodności dając finalnie wiarę wersjom przedstawionym przez pokrzywdzonych zaś odmówił jej oskarżonym i poczynił swoje ustalenia w sprawie, to nie sposób uznać, że tenże Sąd naruszył dyrektywę sformułowaną w przepisie art. 4 k.p.k.

Nie doszukano się naruszeń reguł prawidłowego rozumowania, a oceny dowodów istotnych dla ustalenia odpowiedzialności oskarżonych przeprowadzono zgodnie z doświadczeniem życiowym i nie są one sprzeczne ze wskazaniami wiedzy. Zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. jest chybiony także dlatego, że to właśnie całokształt dowodów zgromadzonych w sprawie (dokumentów, zeznań pokrzywdzonych) ocenianych przez pryzmat doświadczenia życiowego prowadzi do jednoznacznego wniosku, że oskarżeni są współsprawcami przypisanych im zachowań.

Argumentacja przytoczona przez skarżącą, podobnie zresztą jak w apelacji adwokata M. Ś. (3), nie przekonała o wadach w ocenie dowodów istotnych dla czynionych ustaleń, które nakazywałyby uznanie, że Sąd meriti przekroczył granice swobodnej ich oceny.

Skarżąca, w obu apelacjach, odwołuje się do nieprzeprowadzenia dowodów z zeznań A. O., R. M. i J. S..

Podkreślenia wymaga w tych okolicznościach nieprzystawanie twierdzeń apelującej od realiów badanej sprawy. Wszak przecież w zakresie dowodów z wypowiedzi A. O. jak i R. M. protokół rozprawy dowodzi wprost, że dowody te zostały wprowadzone do procesu na skutek wniosku prokuratora oraz przeprowadzone przez Sąd w toku tejże rozprawy. W akcie oskarżenia w pkt III., wykazie zawierającym wniosek o zaniechanie wezwania na rozprawę i odczytanie zeznań świadków pod poz. 23 i 25 widnieją nazwiska obu świadków. Protokół rozprawy z 18 lipca 2019 roku k. 2466, t. XIII zawiera zaś postanowienie Sądu Okręgowego o uznaniu za ujawnione bez odczytywania dowody zawnioskowane w pkt 2 i 3 aktu oskarżenia. Sąd Okręgowy nie tylko dowody te przeprowadził, ale uczynił także podstawą swych ustaleń, czego wyrazem jest s. 31 jego uzasadnienia, co więcej, dokonał również ich krytycznej analizy i zawarta jest ona na s. 42 uzasadnienia (k. 2566, t. XIII).

Ocena więc twierdzeń apelującej, przez pryzmat naruszenia art. 167 k.p.k., musi być w tych okolicznościach jednoznacznie negatywna, bo nieprzystająca do przebiegu postępowania. **Wykorzystanie uprawnień regulowanych ustawą procesową do przeprowadzenia dowodu, z pominięciem zasady bezpośredniości, nie może prowadzić do uznania, iż dowodu nie przeprowadzono i stanowi podstaw do zarzutu wadliwego postąpienia sprzecznego z interpretacją inicjatywy dowodowej.**

Natomiast odnośnie nieprzeprowadzenia dowodu z zeznań J. S. wypada zauważyć, że ta okoliczność była przedmiotem zarzutu adwokata M. Ś. (3) i do kwestii poruszonych w tej apelacji, a dotyczącej nieprzeprowadzenia tego dowodu Sąd Apelacyjny odniósł się w pkt I. b) swych wywodów. Nadto wobec tego, że wniosek o jego przesłuchanie został złożony w apelacji obrońcy oskarżonych podlegał rozstrzygnięciu przez Sąd Apelacyjny i zdecydowano o jego niezasadności. W tych okolicznościach nie mogło być mowy o naruszeniu art. 167 k.p.k. przez Sąd I instancji wobec nieprzeprowadzenia tego dowodu, skoro doszedł do przekonania o braku potrzeby wysłuchania J. S. i wydał takie rozstrzygnięcie, prawda że nienależycie uzasadniane, ale poprawne merytorycznie.

Co do obrazu art. 410 k.p.k. Sąd Apelacyjny podtrzymuje swoje stanowisko sformułowane w części uzasadnienia oznaczonej jako **I. a)**. apelująca nie dowiodła, że w toku procesu nie ujawniono i finalnie pominięto istotne dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności oskarżonych dowody, bądź też ważne dla tych ustaleń dowody formalnie wprowadzono do procesu zgodnie z regułami postępowania, lecz zignorowano je w toku czynionych ustaleń, opierając się tylko na części materiału dowodowego.

Należy zatem stwierdzić, że zarzut naruszenia tego przepisu jest chybiony.

III. *Co do zarzutów apelacji obojga obrońców o błędnych ustaleniach faktycznych.*

1. Apelująca w skardze sporządzonej w imieniu P. K. (1) podnosi, że ustalenia o pożyczkach pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonymi Ś. są błędne, bowiem nie dowodzą ich żadne pisemne umowy, weksle czy dokumenty potwierdzające przekazanie oskarżonemu pieniędzy. Oczywiście byłoby wzmocnieniem dowodowym dla czynionych ustaleń gdyby takie dokumenty istniały, lecz przecież dla skuteczności zawarcia takich umów nie jest wymagana forma szczegółowa.

Zgodnie z treścią art. 720 § 2. K.c. umowa pożyczki, której wartość przekracza tysiąc złotych, wymaga zachowania formy dokumentowej.

Jednak niedochowanie tej formy nie powoduje nieważności czynności prawnej, a jedynie skutek opisany w art. 74 § 1. K.c. Zastrzeżenie formy pisemnej, dokumentowej albo elektronicznej bez rygору nieważności ma ten skutek, że w razie niezachowania zastrzeżonej formy nie jest w sporze dopuszczalny dowód z zeznań świadków lub z przesłuchania stron na fakt dokonania czynności. Przepisu tego nie stosuje się, gdy zachowanie formy pisemnej, dokumentowej albo elektronicznej jest zastrzeżone jedynie dla wywołania określonych skutków czynności prawnej.

Oznacza to, że możliwe jest i od stron zależy, w jakiej formie zawrą umowę pożyczki i może to być także forma ustna.

Nawet jeśli w procesie cywilnym dowodzenie faktu zawarcia umowy pożyczki bez zachowania formy pisemnej czy dokumentowej, zeznaniami świadków czy przesłuchaniem stron nie jest możliwe, to nie znaczy że pociąga taki sam skutek w postępowaniu karnym, które jest autonomiczne, a Sąd karny rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu (art. 8 § 1 k.p.k.). Reguły związane z procedowaniem w toku postępowania przed Sądem cywilnym określone w art. 246 k.p.c. i art. 247 k.p.c. nie mają wszak zastosowania w procesie karnym, rządzącym się odrębnymi zasadami, które określa przecież kodeks postępowania karnego.

Zatem Sąd Okręgowy miał nie tylko prawo, ale wręcz obowiązek podjąć czynności dowodowe ustalające czy pożyczki, będące przedmiotem zarzutów postawionych oskarżonemu zostały przez pokrzywdzonych udzielone czy też tak się nie stało i powinność ta obciążała także Sąd niezależnie od tego czy były czy nie dokumenty potwierdzające dokonanie takich czynności.

Jeśli więc dysponował on konsekwentnymi zeznaniami wszystkich pokrzywdzonych, że udzielili oni oskarżonemu pożyczek na znaczne kwoty i w oparciu o te zeznania także Sąd ustalenia takie poczynił to oparł się na dostępnym materiale dowodowym, który ocenił, jako wiarygodny. Odwoływanie się przez skarżącą do braku dokumentów potwierdzających takie czynności nie może być argumentem podważającym te ustalenia. Przez pryzmat doświadczenia życiowego należy spojrzeć na zachowanie pokrzywdzonych z rodziny Ś., którzy, po pierwsze, zaufali członkowi swej bliskiej rodziny (zob. zeznania M. Ś. (1) z 21 marca 2019 roku – Z racji tego, że J. W. (1) nie jest rodziną oskarżonego, W. zażądał dokumentacji pożyczki.), a po wtóre ulegli, jak to określił Sąd Okręgowy roztaczanej aurze majątności oskarżonych (swoistemu nimbowi bogactwa) i zamieniania wszystkiego, czego się dotknie P. K. (1) w złoto, jak legendarny Midas. Jeśli nadto uwzględnimy perspektywę dużego zysku, jaką roztaczał wobec pokrzywdzonych oskarżony to, choć nie jest to zachowanie racjonalne, biorąc pod uwagę wielkość i ilość pożyczek udzielonych P. K. (1) to jednak jest psychologicznie zrozumiałe takie niefrasobliwe postępowanie rodziny Ś..

Argument apelującej o braku potwierdzeń dokumentujących te czynności w żadnym razie nie podważył ustaleń Sądu a quo.

Zupełnie chybiona jest motywacja obrońcy odnosząca się do dowodu w postaci nagrania rozmowy między P. K. (1) i A., M., W. Ś. (1) i J. W. (1). Apelująca twierdzi, że Sąd meriti pominął treść tej rozmowy. Tymczasem tak przecież nie jest, skoro nie tylko nagranie tej rozmowy przywołał, jako dowód w sprawie, ale też odniósł się do jej treści podkreślając, że potwierdza ono wersję o przekazywaniu przez państwo Ś. pieniędzy oskarżonemu.

Apelująca skupia się na części wypowiedzi M. Ś. (1) podsumowującej to spotkanie i ocenia ją, jako kluczową, choć nie wyjaśnia dlaczego. Należy jednak mieć na uwadze także inne padające wówczas zdania, które uwzględnił Sąd Okręgowy, w tym i te, które stara się zdyskredytować skarżąca, a wypowiedziane przez W. Ś. (1). W kontekście uwagi apelującej należy wskazać na wypowiedź właśnie W. Ś. (1), która wprost wskazuje na fakt przekazania pieniędzy oskarżonemu. Na k. 801, t. IV zawarte jest stwierdzenie W. Ś. (1), który upomina się o swoje pieniądze i mówi „a kiedy mi tą stówę oddasz” zaś oskarżony odpowiada „no zaraz wszystko będzie porozliczane” natomiast dalsza wypowiedź pokrzywdzonego nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, kto był inicjatorem tych transakcji i że miały one miejsce, bo przecież mówi on do oskarżonego „sam powiedziałeś że w zębach mi przywieziesz pieniądze, co przyjechałeś” (k. 803, t. IV) dowodzi tego także wypowiedź A. Ś., która w tej rozmowie stwierdza „my nie szukaliśmy, żeby kupić kamienice, ty przyszedłeś do nas”.

Jeśli wsłuchać się (bądź przeczytać) w treść tych wypowiedzi to nie może być wątpliwości co do tego, że padają w nich sformułowania, które mogły być podstawą ustaleń Sądu I instancji o aktywnej roli oskarżonego, jego inicjowaniu transakcji między nim a pokrzywdzonymi, o wielokrotnej bytności pokrzywdzonych w mieszkaniu oskarżonych i braku obaw (wręcz przeciwnie) przed pokrzywdzonymi przez oskarżonego.

Apelująca podnosi także kwestię spotkania oskarżonego z radcą prawnym reprezentującym rodzinę Ś. wskazując, że przekazana przez radcę prawnego propozycja odkupu udziałów we wspólnych nieruchomościach odrzucona przez oskarżonego stała się powodem intrygi pokrzywdzonych zmierzających do pozbawienia oskarżonego majątku. Po pierwsze, z formalnego punktu widzenia stwierdzić należy, że sprzedaż udziałów w majątku wspólnym nie pozbawiałaby oskarżonego majątku, bo przecież otrzymywałby ekwiwalent za tenże majątek. Tylko wtedy, gdy byłyby one rozliczone poprzez zaliczenie na jego poczet pożyczonych oskarżonemu środków realnie nie otrzymałby on nic. A tak miał udziały w nieruchomościach wspólnych, za które nie zapłacił swoimi pieniędzmi, lecz tymi, które wyludził od pokrzywdzonych. Po wtóre natomiast, nie można nie zauważyć, że oskarżony występował podczas tego procesu z dwoma obrońcami, a mimo tego ani on ani jego obrońcy nie akcentowali wagi zeznań J. P.. Dopiero w apelacji obrońca, która wstąpiła do procesu po wydaniu wyroku stwierdza, że było to istotne zagadnienie. Jeśli zatem i oskarżony i jego obrońcy w toku procesu nie uznali, że wypowiedzi J. P. mają zasadnicze znaczenie w tej sprawie, to nie jest czymś zaskakującym, że nie widział takiej potrzeby Sąd Okręgowy, który w takiej sprawie przy takiej reprezentacji prawniczej obu zainteresowanych stron miał podstawy do prowadzenia procesu w najszerszym zakresie według reguł kontraktacyjności. Przekonanie o błahości tego argumentu skarżącej świadczy jednak i to, że poza postawieniem tezy o czasie rozpoczęcia intrygi skarżąca nie wskazuje żadnych innych okoliczności mogących mieć znaczenie dla wykazania nieprawidłowości w postępowaniu Sądu meriti oraz wydanym przez ten Sąd orzeczeniu.

Odrzucić należy także tą część motywacji skarżącej, w której odwołuje się do braku inicjatywy pokrzywdzonych w sprzedaży nieruchomości. Przedmiotem bowiem postępowania nie było to dlaczego pokrzywdzeni nie sprzedali kamienic, lecz wyludzenie przez oskarżonego, przy współudziale żony, środków na ich zakup. Ta część racji przywołanych przez skarżącą nie ma żadnego znaczenia w tej sprawie.

Nie zdyskredytował ustaleń wyroku także ten fragment apelacji, który odnosi się do zeznań A. G. i T. K. (1). Wszak Sąd Okręgowy znaczeniu ich zeznań nadał właściwą rangę i dokonał ich oceny. Poświęcił wiele miejsca na wskazanie roli tego pierwszego i miał świadomość jego powiązań z oskarżonym, co skłoniło go do ostrożnej oceny wiarygodności tego świadka i jego współdziałania z oskarżonym przez pryzmat tego, co było udziałem M. P. i W. B.. Jego rola w całym tym zdarzeniu choćby przez to, co było udziałem J. W. (1), nie była tak jednoznaczna, jak to stara się wykazać obrońca kreując jego postać, jako wiarygodnego świadka. Sąd Okręgowy wykazał, w jakiej części jego zeznania na wiarę zasługują, a w jakiej podszedł do nich z ostrożnością i uzasadnił to przekonująco. Apelacja tej oceny nie zmieniła.

Podobnie z należytą ostrożnością ocenił tenże Sąd zeznania T. K. (1) wykazując przy tym niespójność wewnętrzną jego wypowiedzi w toku całego postępowania i w żadnym razie nie popełnił błędu opierając się tylko na części jego wypowiedzi, a wniosek o podstawieniu biznesmena z W. jawi się jako naturalny w realiach tej sprawy. Uwzględnienie, w kontekście jego roli i znaczenia w tworzeniu otoczki prowadzonych działań zmierzających do sprzedaży nieruchomości przez oskarżonego, zeznań pokrzywdzonych nie pozwala na inne stwierdzenie niż, że

prawidłowo zdiagnozowane zostały przez Sąd Okręgowy zeznania tego świadka. Nie podważyła tych ocen apelacja obrońcy oskarżonych.

Apelująca zarzuca Sądowi Okręgowemu, w odniesieniu do przyjęcia pokrzywdzenia J. W. (1), że ten poczynił takie ustalenia, choć opierał się na zeznaniach M. Ś. (1), który mówił o pożyczce udzielonej przez J. W. (1) na remont należących do oskarżonego kamienic we W., zaś pokrzywdzony zeznał o pożyczce na remont kamienic w K. i W.. W rozbieżności między tymi wypowiedziami skarżąca dopatruje się podstaw do kwestionowania prawdziwości wypowiedzi obu mężczyzn, a zwłaszcza roli M. Ś. (1) i błędnego ustalenia przez Sąd odpowiedzialności karnej oskarżonego za pokrzywdzenie J. W. (1).

W tych okolicznościach należy stwierdzić, że przecież przedmiotem tego postępowania nie było ustalenie czy i jakie oraz gdzie i za jakie kwoty mają być prowadzone remonty, lecz zachowanie P. K. (1), który złożył określone obietnice, aby tylko otrzymać wielotysięczną pożyczkę od pokrzywdzonego, której od początku nie miał zamiaru zwrócić twierdząc, że to zrobi i zapewni pokrzywdzonemu określony zysk z tej pożyczki.

Czy pokrzywdzony pozostawał w przekonaniu, że pieniądze są przeznaczone na remont w K. i W., czy tylko we W. jest bez znaczenia, istotą tego postępowania było ustalenie, czy pokrzywdzony został wprowadzony w błąd i rozporządził niekorzystnie swoim mieniem. Jego wypowiedzi uzupełnione dokumentami w postaci umowy pożyczki (k. 306 – 309, t. II) dobitnie świadczą o tym, że takie fakty miały miejsce. Zeznania zaś obu mężczyzn dowodzą, jaki był cel przedstawiony im przez P. K. (1) i A. G. uzyskania pieniędzy z tych pożyczek, które nota bene nigdy na cel, o którym mówił oskarżony nie zostały wydatkowane. Istotą tego zachowania było wprowadzenie w błąd pokrzywdzonego poprzez przekazanie mu zapewnienia o znacznym zysku w przypadku udzielenia pożyczek, które zostaną przeznaczone na remont kamienic, a po ich sprzedaży pokrzywdzony uzyska określony w umowie próg odsetek, co będzie jego korzyścią. Jednocześnie Sąd Okręgowy wykazał, że żadne wydatki na ten cel nie zostały poczynione przez oskarżonego oraz, że pieniądze w terminie i wysokości określonej w umowach do pokrzywdzonego nie wróciły.

Apelujący w imieniu oskarżonych adwokat M. Ś. (3) w odniesieniu do tego zachowania przypisanego oskarżonym podnosi, że błędnie Sąd Okręgowy przyjął, iż J. W. (1) udzielił pożyczki oskarżonym, gdy przecież zostały one udzielone na rzecz spółki (...).

Ta kwestia jednak została dostrzeżona przez Sąd meriti i nadał on im właściwą wagę wyjaśniając swoje stanowisko w tym zakresie. Po pierwsze, przez pryzmat stwierdzenia obrońcy, które nota bene nie zawiera żadnego rozwinięcia, wypada wskazać na przytoczone przez Sąd I instancji stanowisko oskarżonego. W odniesieniu do tego zarzutu podaje on przecież – co stało się, jak się wydaje, kanwą stwierdzenia obrońcy – że to nie on pożyczał pieniądze od J. W. (1), lecz spółka. Następnie jednak przyznaje, że pokrzywdzony przekazał mu kwotę 800 tys. zł, ale beneficjentem umowy pożyczki miał być M. Ś. (1), który potrzebował więcej pieniędzy na zakup ziemi pod żwirownię. Spółka (...) zaś – za zgodą A. G. i J. Z. – miała być jedynie pośrednikiem w umowie, z zastrzeżeniem, że M. Ś. (1) zostanie ustanowiony poręczycielem.

Prawidłowo ta część wypowiedzi oskarżonego została zinterpretowana, jako naiwna linia obrony i zgodzić się trzeba z tym stwierdzeniem, bowiem pozostaje ono w oczywistej sprzeczności nie tylko z regułami logicznego rozumowania, ale co więcej koliduje w stopniu oczywistym z doświadczeniem życiowym. Wobec braku jakichkolwiek argumentów ze strony obrońcy w tym zakresie uznano, że nie podważono ustaleń Sądu i jego obszernej argumentacji o niezasadności tego rozstrzygnięcia podważanego apelacjami obrońców.

Kwestionuje prawidłowość rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego adwokat K. P. w tej jego części, która związana jest z przypisaniem oskarżonemu pokrzywdzenia S. i K. S..

Podważa się w apelacji wiarygodność zeznań pokrzywdzonego, bowiem ten nie zawiadomił policji o przestępczym zachowaniu oskarżonego zaś oskarżony uczynił to gdyż to on miał być ofiarą przestępczego działania S. S. (1), który chciał się zemścić za nieudzieleną mu pożyczkę przez P. K. (1).

Należy jednak zauważyć, że apelująca przywołuje w skardze kilka zdań z wypowiedzi pokrzywdzonego i na tej podstawie buduje swe twierdzenia o roli S. S. (1), ale przede wszystkim o roli samego oskarżonego, który stał się ofiarą perfidnego planu S. S. (1) i rodziny Ś., na co wskazywał w swych wyjaśnieniach oskarżony.

Tymczasem przecież Sąd Okręgowy nie tylko ustalił okoliczności związane z relacjami między oskarżonym i S. S. (1) w tym i te związane z toczącym się postępowaniem, które miało ustalić zachowanie pokrzywdzonego wobec P. K. (1), ale także dokonał rozważań o wypowiedziach nie tylko pokrzywdzonego, lecz również poddał krytycznej analizie wypowiedzi samego oskarżonego. Sąd czyniąc te ustalenia nie tylko miał na uwadze relacje osób uwikłanych w tę sprawę, lecz co istotne dysponował także dowodami z dokumentów w postaci akt sprawy I Ds. 1845.2016, lecz co równie ważne historią rachunku bankowego pokrzywdzonego oraz zostawianiem transakcji na tym rachunku. Jeśli zatem mając w dyspozycji te wszystkie dowody doszedł do wniosków, które skutkowały ustaleniami o odpowiedzialności oskarżonego, a przy tym wyjaśnił powody, dla których dał wiarę pokrzywdzonemu o przyczynach nieinformowania orangów ściągania o oszukaniu go przez oskarżonego to same zastrzeżenia skarżącej nie wystarczają do podważenia tych ustaleń.

Te wywody Sądu Okręgowego należy uzupełnić o choćby następującą uwagę. Z relacji oskarżonego, a w ślad za nim z twierdzeń obrońcy wynika, że nie należało dać wiary pokrzywdzonemu, bo nie informował on o oszukańczych działaniach oskarżonego. Co więcej, według tych twierdzeń to P. K. (1) był ofiarą perfidnego planu S. S. (1). Nie można jednak nie zapominać, że P. K. (1) twierdził, że to od niego chciał pożyczyć pieniądze pokrzywdzony, a ponieważ on mu odmówił uknuł plan jego zniszczenia. I o tym oskarżony zawiadomił policję. Miano wszak mu grozić, a on sam i jego rodzina obawiali się spełnienia tych gróźb. Tymczasem przecież, jeśli przyjąć, że prawdę mówi o odmowie udzielenia pożyczki oskarżony i groźbach wobec niego, postępowanie w tej sprawie zostało umorzone. Co więcej, pokrzywdzony nie był przesłuchiwany, jako podejrzany w tej sprawie, lecz jako świadek. Przy czym nie można pominąć w tych okolicznościach zachowań byłego funkcjonariusza policji J. Ś.. To przecież na skutek jego interwencji – uruchomił swoje kontakty – pokrzywdzonego, jako świadka, zatrzymano i doprowadzono do jednostki policji. Jeśli oskarżony rzeczywiście był ofiarą bezprawia ze strony S. S. (1) nie potrzebował on żadnego uruchamiania kontaktów przez jego znajomego policjanta tylko wystarczyło złożyć odpowiednie zawiadomienie. Doświadczenie życiowe pozwala na stwierdzenie, że uruchamianie kontaktów (wykorzystanie swoich znajomości z pracy w policji) służyło nie do ochrony ofiary S. S. (1), ale wywarcia wpływu na niego, aby to on nie wystąpił z zawiadomieniem o rzeczywistej roli i oszukańczych działaniach oskarżonego. Wszak „ofiara” działań S. S. (1) nie podjęła żadnych kroków przeciwko postanowieniu o umorzeniu postępowania, choć przecież obawiała się o swoje i rodziny bezpieczeństwo. Tłumaczenia oskarżonego Sąd Okręgowy prawidłowo odrzucił, a apelacja w żadnym razie ustaleń Sądu meriti nie podważała.

Drugi z obrońców w bardzo ograniczonym wywodzie stwierdza, że to oskarżony był ofiarą S. S. (1) i to na wyjaśnieniach oskarżonego należało budować stan faktyczny w tej sprawie, tym bardziej, że nie było żadnych świadków pożyczek udzielanych rzekomo przez pokrzywdzonego P. K. (1). Jak już wskazano wyżej dokumentacja bankowa potwierdza słowa S. S. (1), ją miał na uwadze Sąd I instancji i nie tylko wyjawiał, dlaczego była istotna w toku czynienia ustaleń, ale także poddał rozważaniom wyjaśniania oskarżonego i przedstawił przekonująco, dlaczego nie dał im wiary. Samo zastrzeżenie apelującego, że takie oceny Sądu meriti były niesłuszne nie wystarczają do zakwestionowania wywodów Sądu Okręgowego i dlatego nie mogły podważyć jego ustaleń.

Tak również należy ocenić tę część apelacji, która dotyczy przypisanego oskarżonemu pokrzywdzenia K. i P. K. (2). Wypada tylko zauważyć, że co do tych działań oskarżonego kwestionowanych przez adwokata K. P. apelująca ograniczyła się do stwierdzenia oczywistych i ustalonych w sprawie faktów, że kwotę poręczenia majątkowego, jak wynika z protokołu przyjęcia wpłacił P. K. (1) i stanowią one jego własność. Okoliczności, które w jednym akapicie i jednym zdaniu przywołuje skarżąca nie podważają ustaleń i ocen Sądu Okręgowego. Ten wszak nie tylko na wypowiedziach K. K. (1) budował stan faktyczny, ale miał na uwadze także zeznania W. P. i jego roli w pośredniczeniu sprzedaży nieruchomości, z której to czynności kwota uzyskana przez pokrzywdzoną została przekazana na poręczenie majątkowe. Co więcej Sąd odwołał się także do zeznań M. J. i jego relacji o pochodzeniu środków od pokrzywdzonej na wpłacenie kwoty poręczenia majątkowego oraz pożyczaniu przez niego na ten cel 20.000 złotych K. K. (1).

Jeśli nadto uwzględni się wyjaśnienia E. K., w których relacjonuje ona wypowiedzi K. K. (5) i podaje, że pokrzywdzona mówiła, że to z jej pieniędzy zostało wpłacone poręczenie, a co więcej, że wie to również od męża (k. 1710, t. IX) to nie można mieć wątpliwości, co do prawidłowości ustaleń Sądu Okręgowego w zakresie tego zachowania oskarżonego.

Zestawienie rozważań Sądu I instancji z kwestiami poruszonymi w jednym zdaniu apelacji w żadnej mierze nie pozwala na podważenie ustaleń Sądu Okręgowego.

Nie sposób także uznać zastrzeżeń drugiego obrońcy, który w żaden sposób nie obala ustaleń Sądu odwołując się do treści dokumentów związanych z wpłaceniem sumy poręczenia i faktu, że widnieje na nich jako wpłacający P. K. (1). Te fakty jednak były bezsporne, istotne natomiast dla czynionych ustaleń o odpowiedzialności oskarżonego było do kogo należały pieniądze i do kogo powinny one wrócić po tym jak osobie, która widniała jako wpłacająca sumę poręczenia zwrócono tę kwotę, po uchyleniu poręczenia majątkowego oraz daczego osobą tą był oskarżony. Zeznania K. K. (1), M. J., ale i W. P. apelacją skarżącego obrońcy w żaden sposób nie zostały podważone, a w następstwie nie zostały również obalone ustalenia Sądu. Samo odwołanie się do wyjaśnień oskarżonego oraz treści dokumentów bez wskazania nielogiczności wyводу Sądu oceniającego powyżej wymienione dowody przez pryzmat naruszenia konkretnych reguł prawidłowego rozumowania nie wystarcza do podważenia ocen i ustaleń zaskarżonego wyroku.

Skarżący kwestionują ustalenie Sądu I instancji w zakresie odpowiedzialności oskarżonego, co do zachowania na szkodę W. K. (1). Swoje zastrzeżenia opierają na nieścisłościach w relacjach pokrzywdzonego nie o tym co on przekazał oskarżonemu i jakiej wysokości miała być rzeczywista cena zakupu przez oskarżonych mieszkania, lecz na tym, jakie kwoty uzyskane od oskarżonego wymieniał pokrzywdzony. To, że w tym zakresie pokrzywdzony na przestrzeni 9 miesięcy podaje różne wysokości nie podważa jego wiarygodności w zakresie zasadniczego faktu, a to, iż uzgodnił z oskarżonym sprzedaż mieszkania za 400.000 złotych, lecz w akcie notarialnym wpisano kwotę 250.000 złotych. Okoliczność przekazania mu określonej kwoty przez oskarżonego, do czego odwołuje się skarżąca, nie umknęła uwadze Sądu Okręgowego i ten wskazał, że dysponując dwoma wypowiedziami pokrzywdzonego ze śledztwa oraz jego zeznaniem z rozprawy o tym, że od oskarżonego otrzymał kwotę 200.000 złotych oparł się na tych zeznaniach pokrzywdzonego. Takie działania zatem nie było dowolnym ustaleniem Sądu meriti lecz opartym o dowody, które Sąd ten miał na uwadze, które rozważył i które uznał w tej części za wiarygodne.

Przytoczone przez skarżących okoliczności nie były wystarczającymi, aby zakwestionować ustalenia Sądu w tym zakresie.

Reasumując w tej części rozważania na temat obu apelacji należy stwierdzić stanowczo i bez wątpliwości, że wyводу Sądu Okręgowego w żadnym miejscu nie zostały obalone i skutecznie zdezawuowane. Jeśli Sąd ten miał do oceny zeznania pokrzywdzonych i przeprowadził te oceny zgodnie z regułami poprawnego rozumowania, ale przede wszystkim w zgodzie z zasadami doświadczenia życiowego i nie były one sprzeczne ze wskazaniami wiedzy zaś swoje stanowisko dogłębnie i precyzyjnie wyjaśnił w obszernym i szczegółowym uzasadnieniu opierając swe ustalenia na istotnych elementach całokształtu materiału dowodowego wprowadzonego do procesu i ujawnionego w toku rozprawy to odwoływanie się przez skarżących do wyjaśnień oskarżonego i twierdzenie na tej podstawie, że to jego wypowiedzi miały walor prawdziwości zaś pozbawione go były relacje pokrzywdzonych oraz innych świadków, które Sąd uznał za wiarygodne nie wystarcza do zakwestionowania treści rozstrzygnięcia poddanego kontroli odwoławczej. Sąd Okręgowy w obszernym i szczegółowym uzasadnieniu dogłębnie analizującym wszystkie zasadnicze dla ustaleń okoliczności wyjaśniał w sposób przekonujący i niepodważony przez obrońców powody swego rozstrzygnięcia i akceptuje te rozważania w całej rozciągłości Sąd Apelacyjny.

Jeśli uwzględni się sposób działania oskarżonego skierowany nie tylko wobec osób z nim niespokrewnionych (małżonków S., J. W. (1), K. K. (1)), ale zwłaszcza krewnych oskarżonego (rodzina Ś. i W. K. (1)) to w podobieństwo zachowań oskarżonego, ale i jego żony w odniesieniu do tych osób jawi się, jako oczywiste.

Po pierwsze, oskarżony, a w ślad za nim jego żona (o której Sąd Apelacyjny wypowie się w dalszej części uzasadnienia) – jak to już akcentował Sąd Okręgowy – tworzyli wokół siebie aurę ludzi nad wyraz majątnych, bowiem

działania biznesowe oskarżonego inwestującego w nieruchomości przynosiły krociowe zyski. Takie zachowania były wskazywane przez małżonków S., J. W. (1) czy rodzinę Ś. oraz K. K. (1).

Po wtóre, zapewniał osoby, które udzielały mu pożyczek, że inwestuje pieniądze wraz z nimi w nieruchomości czy to w K. czy też we W., aby je sprzedać następnie z potężnym zyskiem (małżonkowie Ś., J. W. (1), S. S. (1)).

Po trzecie, tworzył otoczkę właściciela czy współwłaściciela nieruchomości, który ma wyremontować kamienice i sprzedać je następnie z olbrzymim zyskiem inwestorom z W. (rodzina Ś., J. W. (1), W. K. (1)). Wymownym co do tego elementu zachowania oskarżonego jest, że Sąd Okręgowy ustalił nie tylko wymienione już osoby jako wprowadzone w błąd co do występowania inwestorów z W., ale podobnie czynił wobec innych pokrzywdzonych przez niego osób. Zeznania M. P. świadczą o tym dobitnie podobnie jak wymienione przez niego zachowania wobec W. B.. Nie można także nie dostrzec zeznań R. J. mówiącej o podobnych zachowaniach oskarżonego. Należy także podkreślić, że kwestia ta to nie wymysł pokrzywdzonych, lecz wynika ona także z wyjaśnień samego oskarżonego. Ten jednak wskazuje na udział w procesie pozyskiwania inwestorów z W. K. K. (1), która za odpowiednią opłatę miała ich znaleźć. Rzecz wszakże w tym, że K. K. (5) stanowczo temu zaprzeczyła i wyjaśniła swoją rolę dotyczącą umiejętności posługiwania się językiem włoskim i prośby oskarżonego, aby wystąpiła jako tłumacz. Nie jest więc tak, że kwestia inwestorów włoskich to jakikolwiek wymysł, skoro sam oskarżony go potwierdza, ale stara się w całym procederze jaki prowadził umieścić jeszcze jedną osobę pokrzywdzoną czyli K. K. (1). Jej zeznania pozostają w rażącej sprzeczności z tym, co starał się przedstawić oskarżony w ramach swej linii obrony.

Po czwarte, nie można także zapominać nie tylko o niespójnych i zmieniających wyjaśnieniach oskarżonego, ale należy także wskazać na nasuwające wątpliwości przynajmniej co do istotnych fragmentów zeznania świadków obrony, zwłaszcza G. S. (2). Ten bowiem co bije w oczy naiwnością jego twierdzeń podał, że wraz ze Ś. i P. K. (1), na prośbę P. K. (1) pomagał liczyć pieniądze (k. 1056, t. VI), ale nie wie czyje one były lecz wnioskuje, że ich część była P. K. (1). Jednak na następnej stronie jego zeznań zawarte jest stwierdzenie, że P. K. (1) poprosił, aby pomógł mu policzyć **jego** pieniądze. Jeśli zważyć, że na kolejnej stronie świadek opisując wizytę w domu rodziny Ś. podaje, że pamięta iż przed ich domem na wjeździe jest znaczek dolara, choć był tam raz, lecz nie pamięta czyj był milion złotych, który pomagał liczyć to wiarygodność jego zeznań mogła być zdezwuowana nie tylko dlatego, że był on kierownicą oskarżonego i ściśle z nim powiązany, ale także dlatego, że jego zeznania były wewnętrznie niespójne, a przy tym sprzeczne także z zeznaniami konsekwentnymi małżonków Ś..

Podobnie należy ocenić wiarygodność A. G. ściśle współpracującego z oskarżonym pod pozorem działalności w firmie (...) z wykorzystaniem szyldu firmy prowadzonej przez adwokata J. Z.. Sprawa R. J. dobitnie świadczy o roli świadka w procederze prowadzonym, co najmniej przez oskarżonego. Wszak namówiona przez oskarżonego pożyczycyła spółce (...) na zakup nieruchomości we W. prawie 500.000 złotych jednakże to nie Wektor stał się właścicielem nieruchomości, ale oskarżony i A. G.. Nie można także nie wskazać jego dwuznacznej roli w zarządzaniu nieruchomościami, która jawi się z wypowiedzi świadków, jako oczywista i to nie tylko z powodu zeznań pokrzywdzonych Ś., ale także wobec jego własnych wypowiedzi. Czego dobitnym przykładem są wypowiedzi (k. 1062, t. VI) o podziale należności z opłat uzyskiwanych od laktatorów kamienic, którymi zarząd prowadził właśnie A. G.. Twierdzenie, że ilościowo więcej sumiennie płacących dostał P. K. (1), natomiast kwotowo państwo Ś. nie pozostawia wątpliwości po czyjej stronie były jego sympatie i z kim on sam był związany ekonomicznie. Ważne jest jednak i to, co padło z jego ust w trakcie rozmowy z A. P. (k. 225, t. II), gdy potwierdza, że oszukiwali przez wszystkie lata.

Sąd Okręgowy zasadnie zwrócił także uwagę na kwestię twierdzeń świadka przez pryzmat zeznań jego żony o tym, kto i z jakich środków finansował zakup nieruchomości we W., których właścicielami po 1/2 byli oskarżony i A. G.. Gdy ten ostatni twierdził, że w uregulowaniu ceny partycypował oskarżony, choć nie potrafił powiedzieć w jakiej części, to jego żona bez wątpliwości i stanowczo oświadczyła, że to ona wraz z mężem zaciągnęła kredyty i to oni w całości sfinansowali zakup nieruchomości z własnych (skredytowanych) środków. Takie wypowiedzi świadka zasadnie prowadziły Sąd do wniosku o ostrożności w ocenie wiarygodności zeznań tego świadka.

Jeśli był on powiązany z P. K. (1) to nie może być wątpliwości co do tego, że jego stwierdzenie odnosi się właśnie do oskarżonego i nie pozostawia wątpliwości o roli oskarżonego w przypisanym mu procederze.

Należy także zwrócić uwagę na następującą okoliczność niepozwalającą na uznanie zasadności obu apelacji w odniesieniu do P. K. (1). Z jego wyjaśnień i opartych na nich apelacji wynika, że stał się on ofiarą spisku, aby pozbawić go majątku. Tymczasem przecież osobami, które miały ten spisek zawiązać są osoby bliskie oskarżonemu i jego rodzinie. Wszak rodzina Ś. to osoby spokrewnione z rodziną oskarżonego. Kolejną osobą bliską już bezpośrednio P. K. (1) to W. K. (1), brat jego własnej matki. I jeśli oskarżony podnosi, że rodzina S. (obca dla niego i jego żony) zawiązała spisek z rodziną Ś. (spokrewnionych z jego własną rodziną) to dlaczego w tym spisku miałby uczestniczyć W. K. (1) – brat matki oskarżonego? Tego nie wyjaśnia oskarżony. Nasuwa się także pytanie jak to się stało, że także J. W. (1) chciałby zniszczyć oskarżonego uczestnicząc w spisku oraz dlaczego biorą w nim udział małżonkowie K. zaprzyjaźnieni z rodziną oskarżonych od 33 lat (k. 475, t. III).

Okazuje się, według słów oskarżonego i jego obrońcy adwokat K. P., że wszystkie te osoby wzajemnie dla siebie obce, w żaden sposób niepowiązane, nieznające się wcześniej, nagle bez powodu czy to racjonalnego czy emocjonalnego zawiązały spisek, aby zniszczyć i pozbawić środków finansowych niemającego w istocie żadnych wartości ekonomicznych niczemu niewinnego oskarżonego.

Jest oczywiste, że oskarżony ma prawo do swojej obrony w sposób, który uzna za najbardziej dla niego korzystny. Prawo oskarżonego do obrony jest wyraźnie określone i sformułowane w art. 74 § 1 k.p.k. i stanowi ono, że oskarżony nie ma obowiązku dowodzenia swej niewinności, nie oznacza to jednak, że może on mówić nieprawdę. Zgodnie z treścią art. 386 § 1 k.p.k. oskarżony został pouczone o tym, jakie prawa mu przysługują, a więc i o tym, że może odmówić składania wyjaśnień oraz odpowiedzi na poszczególne pytania, ale także o tym, że może stosowne wyjaśnienia złożyć. I oskarżony, z tego ostatniego prawa w toku postępowania skorzystał składając określonej treści wypowiedzi.

Jeśli jednak oskarżony zdecydował się w czasie działań śledczych składać wyjaśnienia powinien mówić prawdę, bo taki obowiązek ma każdy, kto składa relacje będące przedmiotem zainteresowania w związku z rozpoznawaną sprawą. Przepis art. 74 § 1 k.p.k. w zw. z art. 386 § 1 k.p.k. zapewnia oskarżonemu prawo składania wyjaśnień, albo odmówienia ich w całości, czy odmówienia odpowiedzi na poszczególne pytania, nie przyznaje jednak prawa do podawania nieprawdy. Określony przepisem art. 74 § 1 k.p.k. zakaz żądania dostarczania dowodów przeciwko sobie - samooskarżania - wyraża jedynie niedopuszczalność zmuszania, by oskarżony sam się oskarżył, oznacza więc brak sankcji za mówienie nieprawdy. Żaden zaś przepis prawny, ani norma moralna nie zezwala na mówienie nieprawdy, nawet oskarżonemu. Brak sankcji za mówienie nieprawdy nie jest tożsamy z zezwoleniem na kłamstwo. Podawanie nieprawdy nie jest alternatywą dla prawa powstrzymywania się od samooskarżania. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22 września 1994 roku w sprawie II Akc 160/94, KZS 1994/10/17). Skoro oskarżony zdecydował się złożyć określonej treści wyjaśnienia, podczas śledztwa oraz w toku rozprawy, obowiązkiem Sądu I instancji było poddanie ich krytycznej analizie i wyprowadzenie ocen wiarygodności relacji P. K. (1). Odrzucenie wiarygodności tych wypowiedzi i wykazanie powodów, dla których tak postąpiono nie budzi zastrzeżeń, zwłaszcza jeśli uwzględni się fakt, że Sąd bardzo wnikliwie przeanalizował ten przekaz i nie tylko dostrzegł, ale wyraźnie podkreślił sprzeczności między tymi relacjami a zebranych pozostałym materiałem dowodowy. Wypełnił tym samym swoje powinności.

Sąd ten wskazał zasadniczy dla czynionych ustaleń dowód w postaci wyjaśnień oskarżonego. Nie tylko poddał krytycznej analizie wyjaśnienia oskarżonego stanowiącego podstawowy dowód jego obrony w tej sprawie, ale wszak pokusił się, realizując swój obowiązek, o jednoznaczną ocenę wyjaśnień żony oskarżonego, ale także świadków obrony (choćby G. S. (2) i A. G.) i wyjaśnił dlaczego i jej i świadkom obrony odmawia wiary. I ta część rozważań Sąd meriti nie może być uznana za chybioną. Jest ona w powiązaniu z rozważaniami o wartości dowodowej wyjaśnień oskarżonego jedynie słuszną. Wyjaśnił przekonująco, której części wyjaśnień dał wiarę oraz podał powody, dla których innej części jego relacji wiary tej odmówił. Naiwność linii obrony oskarżonego jest w sprawie tej, w konfrontacji z relacjami pokrzywdzonych, rzucającą się w oczy i słusznie została zdyskredytowana przez Sąd I Instancji.

Apelacje nie przekonały o błędnej ocenie istotnych dowodów i błędach ustaleń faktycznych.

2. Należy także odnieść się do zarzutów błędnych ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy w zakresie przypisanego oskarżonemu P. K. (1) czynu przestępczego groźby karalnej kierowanej wobec M. Ś. (1).

Rzucającym się w oczy jest powierzchowność stawianych zarzutów przez oboje obrońców. I tak adwokat M. Ś. (3) stawia sformułowany zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia i mający wpływ na jego treść polegający na ustaleniu – z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, że oskarżony wielokrotnie groził M. Ś. (1) popełnieniem różnych przestępstw w tym pobiciem i uszkodzeniem ciała. Natomiast adwokat K. P. formułuje zarzut ten jako błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć istotny wpływ na jego treść polegający na przypisaniu oskarżonemu sprawstwa i winy czynu zabronionego z art. 190 § 1 k.k.

Wymownym jest jednak, gdy chodzi o apelację adwokata M. Ś. (3), że poza sformułowaniem zacytowanego zarzutu skarżący nie przytacza żadnych argumentów na jego poparcie. Trudno bowiem za takie uznać dwa zdania (s. 8 apelacji) z których nie wynika nic innego poza tym, że Sąd dał wiarę M. Ś. (1), gdy opisywał on kontakt z oskarżonym, w tym także w zakresie epitetów i gróźb powtarzanych aż do maja 2017 roku oraz że groźby były kierowane tylko przez telefon, a pokrzywdzony mimo tych gróźb i istniejącej obawy spotykał się z P. K. (1). Apelujący nie przedstawił żadnych wywodów podważających ustalenia Sądu, co czyni jego apelację w tej części chybioną. Poza powinnością Sądu Apelacyjnego jest wyręczenie apelującego i doszukiwanie się argumentacji na poparcie postawionego zarzutu. Takie postąpienie apelującego nie daje Sądowi odwoławczemu możliwości odniesienia się do pozbawionego uzasadnienia zarzutu, zaś sam zarzut i namiastka jego uzasadnienia w konfrontacji z obszernymi wywodami Sądu meriti nie pozostawia wątpliwości, co do jego niezasadności.

Adwokat K. P. podnosi w motywacyjnej części swej apelacji, że Sąd nie wykazał mimo przypisania oskarżonemu popełnienia czynu w ramach czynu ciągłego znamion tego zachowania. I należy przyznać rację skarżącej, choć bowiem określił w uzasadnieniu (s. 65) przesłanki działania w warunkach art. 12 k.k. i przywołał jego znamiona to jednak odniósł je do pozostałych czynów oskarżonego i jego żony. Nie wykazał jednak przez pryzmat okoliczności faktycznych zachowania związanego z groźbami kierowanymi w stosunku do M. Ś. (1), dlaczego przyjął wypełnienie tych dyrektyw art. 12 k.k.

Jeśli jednak uwzględnimy, że pokrzywdzony stanowczo i konsekwentnie domagał się od oskarżonego zwrotu pieniędzy, które w imieniu oskarżonego wpłacił za zakupione nieruchomości, a ten nie miał żadnego zamiaru mu ich zwrócić to doświadczenie życiowe jest wystarczającym do ustalenia, że ten posuwał się do zachowań, o których mówił pokrzywdzony. To był sposób na pozbycie się „nachalnego natręta”, który uprzykrzał życie oskarżonemu i jego rodzinie. Gdy zwodzenie pokrzywdzonego okazało się nieskuteczne, bo ten domagał się nieustannie zwrotu pieniędzy wówczas oskarżony uznał, że to będzie skuteczniejszy sposób na zneutralizowanie pokrzywdzonego i tak też postępował. Jego celem było pozbawienie ofiary przestępczego zachowania zniechęcenie go do domagania się własnych należności, a groźby miały być sposobem do osiągnięcia takiego celu.

Sąd Okręgowy ustalił na czym groźby polegały (s. 12, 13) i wyjaśnił (s. 67, 68) dlaczego zachowania oskarżonego grożącego pokrzywdzonemu uznał za wypełniające znamiona występku z art. 190 § 1 k.k.

Podnoszona przez skarżącą kwestia spotkań pokrzywdzonego z oskarżonym mimo gróźb, co wydaje się być zasadniczym argumentem apelującej dowodzącym braku wypełnionych znamion tego występku tylko pozornie ma wydźwięk przekonujący. Należy przecież zauważyć, że pokrzywdzony z oskarżonym spotykał się w kontakcie bezpośrednim głównie w towarzystwie innych osób (ojca, żony, J. W. (1)). Zatem wówczas mimo gróźb ze strony oskarżonego i mimo obaw o ich spełnienie mógł czuć się w miarę bezpiecznie. To jednak nie oznacza, że zagrożenia mógł on upatrywać tylko podczas takich wieloosobowych spotkań. Zagrożenie to istniało bardziej wtedy, gdy pokrzywdzony był sam, choćby na ulicy, na spacerze, w drodze do W. czy w jakimkolwiek innym miejscu, w którym mógł sam się znaleźć bez obecności innych. Jeśli nadto Sąd Okręgowy odwołał się także do zeznań K. i S. S. (1) i ich

opisu zachowań oskarżonego to wypowiedzianie gróźb znajduje wsparcie w tych zeznaniach, a zagrożenie po stronie pokrzywdzonego zostało prawidłowo zdiagnozowane.

Nie przekonały o niezasadności ustaleń Sądu Okręgowego odwołania skarżącej do wypowiedzi A. G., o groźbach ze strony M. Ś. (1) nie tylko dla oskarżonego, ale i dla niego samego. Wątpliwości co do wiarygodności A. G. zostały wyrażone przez Sąd Okręgowy i w pełni podzielił je Sąd odwoławczy. Jego interes w przedstawianiu oskarżonego i siebie, jako ofiary działań pokrzywdzonych Ś. jest oczywisty i czyni jego wypowiedzi wysoce wątpliwymi.

Argument apelacji odwołujący się do niego nie mógł zmienić oceny rozstrzygnięcia poddanego kontroli odwoławczej.

Zarzut apelującej okazał się chybiony.

IV. Co do apelacji wywiedzionych w imieniu E. K..

1. Zarzuty obu apelacji związane z obrazą prawa procesowego zostały rozważone w tej części uzasadnienia, która dotyczyła P. K. (1), a wobec tego, że konstrukcja skargi adwokata M. Ś. (3) w zakresie tych zarzutów odnosi się do oskarżonego, ale i E. K., zaś zarzut apelacji adwokat K. P. jest w istocie zbieżny z tym, który sformułowała w apelacji sporządzonej w imieniu P. K. (1), to do rozważań tam poczynionych odsyła Sąd Apelacyjny. Te same powody, które przesądziły o niezasadności zarzutów obrazy prawa procesowego kierowanych w imieniu P. K. (1) doprowadziły do wniosku o niezasadności tych wyartykułowanych w imieniu E. K..

2. Apelacja adwokata M. Ś. (3) w zakresie zarzutu błędu ustaleń faktycznych, co do roli E. K., zwraca uwagę na brak ustaleń – o porozumieniu między oskarżonymi, treści tego porozumienia oraz świadomości i woli oskarżonych, aby zrealizować jego treść – w uzasadnieniu Sądu Okręgowego. Wypada zauważyć, że oskarżeni są małżeństwem, wspólnie zamieszkują, mają wspólne dzieci, prowadzą wspólne gospodarstwo domowe. Z ustaleń Sądu wynika nadto, że oskarżona była uczestnikiem spotkań z udziałem rodziny Ś. w mieszkaniu oskarżonych. Wtedy, gdy ze strony jej męża przekazywane były m.in. plany zakupu parkingów we W. od firmy (...) i budowy myjni oraz gdy P. K. (1) powoływał się na znajomość z właścicielem tej firmy (...) potwierdzała te okoliczności. Gdy zaś pożyczka została udzielona m.in. na zakup kamienicy to, jak ustalił Sąd Okręgowy, ona wraz z mężem powiadomili, że nie dojedzie do ich zakupu, ale zaproponowali zainwestowanie pożyczonej kwoty w remont kamienicy we W. i pokazywali zdjęcia kamienicy oraz prospekty i obiecywali, że oddadzą określoną kwotę we wskazanym terminie. Zapewniali o postępach w remontach kamienicy we W.. Informowali ich, i oskarżony i jego żona, że mają nabywców kamienicy z W.. W toku kontaktów rodziny Ś. z E. K. mówiła ona, że czego jej mąż się dotknie zamienia w złoto.

Nie można także nie zauważyć zachowania E. K. w toku spotkania z J. W. (1). Sąd przecież ustalił, że choć nie artykułowała ona żadnych potwierdzeń w czasie, gdy P. K. (1) opowiadał o prowadzonych przez siebie udanych interesach, inwestycjach w nieruchomości uśmiechami i gestami potakiwała słowa męża.

Nie mniej wymowne są wypowiedzi K. S., która opisywała swej relacje z P. i E. K. i o zachowaniach tej ostatniej mówiła jednoznacznie w sposób zbieżny z tym, co podwali wyżej wymienieni świadkowie – pokrzywdzeni. Że wraz z mężem tworzyli obraz ludzi zamożnych przekazywali informacje o swoich zakupach, interesach dotyczących nieruchomości, czynił to oskarżony, a E. K. potwierdzała te słowa. Potwierdzała także i to, że gdy oskarżony chwalił się, jaki z niego jest świetny biznesmen, czego dowodem miało być wysypanie góry pieniędzy na łóżko, to o tym zdarzeniu z zachwytem wspominała E. K., przytakiwała ona wszystkiemu co mówił jej mąż. Jej opis zachowań oskarżonego, ale i jego żony w czasie wyjazdu na narty i propozycji zabrania małżonków S. do P. na zakupy po sprzedaży kamienicy dopełnia obraz roli oskarżonej w tworzeniu aury biznesowego specjalisty, za którego przedstawiał się jej mąż. (k. 469, 470, t. III). Gdy zaś oskarżony opowiadał o stanie kamienicy, że są fantastyczne jego żona, na pytanie do niej skierowane przez K. S. czy tak jest na serio, mówiła, że tak, fantastyczne (k. 1937, t. X). Należy także zwrócić uwagę na zachowanie oskarżonej podczas kontaktu z A. G. i jego obaw, co może się stać w związku z ujawnieniem zdarzeń, którymi zostały pokrzywdzone różne osoby, na co wskazała K. S.. E. K. wraz z mężem zapewniali go, że „(...)nikt nic na nich nie ma, że jakby co to mają najlepszy prawników w mieście.” (k. 470, t. III).

To wypowiedzi świadków pokrzywdzonych wskazują na rolę i znaczenie oskarżonej w całym procederze.

Nie można także pominąć zeznań K. K. (1). Z jej relacji wynika wszak postawa E. K. i jej nie tylko dystansu do rodziny, ale wręcz jej lekceważenia (mówienie o nich wiśniaki, o k... o W. K. (1)). Gdy zaś była mowa o W. K. (1), który domagał się pieniędzy za mieszkanie to śmiali się z niego i oskarżony i jego żona E., która wręcz mówiła, że pokrzywdzony powinien się cieszyć, że w ogóle coś dostał i że nie zabrali mu działki, a jej mąż przetrąci mu nogi jak jeszcze raz przyjdzie do nich (k. 2287, 2288, t. XII). Podobnie oboje, a zatem i E. K., naśmiewali się z kuzynostwa, gdy ci domagali się zwrotu pieniędzy, mówiąc, że niedługo z transparentami będą pikietować pod ich oknami. We wszystkim, o czym opowiadał oskarżony wtórowała mu żona (k. 469, 470, t. III).

W tych okolicznościach odpowiadając na zastrzeżenia apelującego wyrażone na s. 11 apelacji dotyczące wykazania porozumienia między oskarżonymi, mając na uwadze powyższe przytoczone okoliczności faktyczne ustalone przez Sąd Okręgowy, ale wynikające także z relacji wskazanych świadków (choćby K. K. (1)) należy odwołać się do utrwalonego poglądu zarówno w judykaturze jak i wśród komentatorów, że porozumienie nie musi być w jakiś szczególny, formalny sposób udokumentowane. Będzie wypełniać tę formę zjawiskową współsprawstwa porozumienie dorozumiane, jeśli tylko po stronie współsprawców istnieje świadomość wspólnego działania. O wspólnym działaniu (a nie np. pomocnictwie) możemy mówić nie tylko wtedy, gdy każdy ze współsprawców realizuje część znamion czynu zabronionego, ale także wtedy, gdy współdziałający nie realizuje żadnego znamienia czasownikowego uzgodnionego czynu zabronionego, ale wykonane przez niego wcześniej lub w trakcie trwania czynu czynności stanowią istotny wkład we wspólne przedsięwzięcie. (postanowienie Sądu Najwyższego z 2.04.2012 r., III KK 82/12, LEX nr 1162705, zob. także wyrok SN z 13.05.2008 r., IV KK 489/07, OSNwSK 2008, nr 1, poz. 1061). Poza porozumieniem dodatkowym warunkiem współsprawstwa, pozwalającym w szczególności na odróżnienie go od pomocnictwa, jest tzw. animus auctoris, a więc postrzeganie czynu popełnianego wspólnie z innymi osobami jako własnego - współsprawca musi odczytywać całość działań objętych porozumieniem jako własne, a nie cudze przedsięwzięcie. (wyrok SN z 5.02.2013 r., II KK 139/12, LEX nr 1288659). Dla przyjęcia współsprawstwa (art. 18 § 1 k.k.) nie jest konieczne, aby każda z osób działających w porozumieniu realizowała własnoręcznie znamiona czynu zabronionego, czy nawet część tych znamion. Wystarczy natomiast, że osoba taka działa w ramach uzgodnionego podziału ról, ułatwiając bezpośrednio sprawcy realizację wspólnie zamierzonego celu. W rezultacie, o wspólnym działaniu możemy mówić nie tylko wtedy, gdy każdy ze współsprawców realizuje część znamion czynu zabronionego, ale także wtedy, gdy współdziałający nie realizuje żadnego znamienia czasownikowego uzgodnionego czynu zabronionego, ale wykonane wcześniej przez niego czynności stanowią istotny wkład we wspólne przedsięwzięcie. Z istoty konstrukcji współsprawstwa wynika więc, że każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność za całość popełnionego (wspólnie i w porozumieniu) przestępstwa, a więc także i w tej części, w jakiej znamiona czynu zabronionego zostały wypełnione zachowaniem innego ze współsprawców. Decydujące jest to, czy współdziałający dążyli do tego samego celu wspólnymi siłami (communi auxilio) w ramach wspólnego porozumienia (communi consilio). (wyrok SN z 29.06.2006 r., V KK 391/05, OSNwSK 2006, nr 1, poz. 1289).

Także komentatorzy wskazują na możliwość porozumienia między sprawcami w sposób konkludentny bez konieczności sformalizowania takiego układu między nimi. (zob. Piotr Kardas [w:] Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część I. Komentarz do art. 1-52, wyd. V, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2016, art. 18, tezy 27, 32, 33, podobnie Jacek Giezek, Konrad Lipiński [w:] Dagmara Gruszecka, Grzegorz Łabuda, Jacek Giezek, Konrad Lipiński, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Warszawa 2021, art. 18, teza 16). Na kanwie sprawy tu badanej do okoliczności faktycznych w niej ustalonych wprost przystaje teza zawarta w komentarzu prof. M. F. do Kodeksu karnego, Porozumienie może być milczące, gdy np. współsprawcy ustalają kierunek planowanej akcji wymianą spojrzeń czy gestów. (Leon Tyszkiewicz [w:] Kodeks karny. Komentarz, wyd. V, red. Marian Filar, Warszawa 2016, art. 18 teza 7). Już przywołane wyżej judykaty, ale i poglądy autorów opracowań prawniczych wskazują, że wątpliwości skarżącego czy wręcz stawiane przez niego tezy o niezasadnym uznaniu oskarżonej za współsprawcę czynów popełnionych wraz z mężem, bo nie wykazano procesu zawierania porozumienia czy jego treści, są w stopniu oczywistym chybione. Jeśli oskarżona potwierdziła słownie okoliczności posiadania kamienic, ich świetnego stanu, zaawansowanego procesu ich remontu, występowania osób (W.) zainteresowanych zakupem nieruchomości, stwierdziła, że czego jej mąż

się dotknie to zamienia w złoto bądź gestami uśmiechami potwierdzała jego słowa mające przedstawić go, jako doskonałego biznesmena świetnie prowadzącego inwestycje i udane inwestycje, co powodowało określone zachowania pokrzywdzonych to nie popełnił błędu Sąd Okręgowy ustalając, że i ona wypełniła sprawczą formę współdziałania, o której mowa w art. 18 § 1 k.k. To, między innymi, na skutek jej zachowania spokrewnieni z oskarżonym członkowie rodziny Ś., ale i J. W. (1) oraz S. S. (1) i jego żona ulegli namowom oskarżonego i przekazali mu pieniądze. Ona także z tych pieniędzy korzystała, bowiem doświadczenie życiowe uczy, że właśnie tak zdobyte środki służyły do pokrycia wydatków rodziny oskarżonych (remontu mieszkania, wyjazdów zagranicznych, zakupu drogich mebli, sprzętu sportowego). Przy czym nie może być wątpliwości w świetle ustaleń Sądu Okręgowego, że dochody własne oskarżonej, ale i oskarżonego nie dawały żadnych szans na zwrot „pożyczonych” pieniędzy. Oskarżona nie tylko utwierdzała pokrzywdzonych w ich odbiorze jej męża, jako doskonałego inwestora, ale także miała świadomość, że w istocie nie tylko on, ale i ona nie mieli wystarczających środków, aby zrealizować zobowiązania, które na siebie wobec pokrzywdzonych oskarżony podejmował. Mimo tego zapewniała o rzetelności i doskonałym przynoszącym tylko zyski działaniu oskarżonego i świadomości, że są to iluzje, co nie pozostawia wątpliwości, że obejmowała swą wolą także ten skutek wspólnego działania iż pokrzywdzeni są oszukiwani.

Apelujący podnosi także, że pokrzywdzeni w postępowaniu przygotowawczym nie wspominali o aktywnym udziale oskarżonej w rozmowach o planowanych inwestycjach. To twierdzenie nie przystaje do ustaleń Sądu Okręgowego, ale przede wszystkim do wypowiedzi świadków, których przegląd przedstawił wyżej Sąd Apelacyjny. Jeśli przy tym obrońca sam odwołuje się w skardze do zachowania E. K. w trakcie kontaktu z J. W. (1) to niezasadność tego twierdzenia, a wręcz jego wewnętrzna niespójność jawi się w sposób naturalny. W kontekście tego ostatniego przywołanego twierdzenia obrońcy z motywacyjnej części apelacji należy zauważyć, że jak ustalił Sąd meriti gestami i uśmiechami, potwierdzała ona słowa męża o tym, że jest świetnym biznesmenem prowadzącym udane inwestycje w nieruchomości. Zatem nie musiała ona znać istotnych okoliczności inwestycji, bo po pierwsze takich nie było, a po drugie celem oskarżonego nie było uzyskanie tych środków na inwestycje, a wykorzystanie stworzonej aury na doprowadzenie J. W. (1) do rozporządzenia mieniem, które oskarżony przejął i nie miał żadnego zamiaru go zwracać. Oskarżona zaś w tworzeniu tej aury uczestniczyła i dla jej odpowiedzialności bez znaczenia jest stan majątkowy sprawcy, jego możliwości finansowe czy podejmowanie decyzji dotyczących postanowień umowy. Jeśli więc sam skarżący uznaje ugruntowane stanowisko doktryny o możliwym wprowadzaniu w błąd gestem, słowem czy pismem to jego teza o tym, że zachowanie oskarżonej nie miało wpływu na decyzje J. W. (1) pozostaje w sprzeczności z tym, co sam pokrzywdzony podał. Nie tylko on zresztą, jak już wyżej stwierdzono, a co trafnie ustalił Sąd Okręgowy, uległ aurze tworzonej także przez oskarżoną.

Z powyższych względów nie uznano zastrzeżeń apelującego.

Należy także odnieść się do zawartych w motywacyjnej części apelacji adwokat K. P. stwierdzeń mających dowodzić niezasadnego obciążenia odpowiedzialnością E. K..

Apelująca stawia tezę o podejrzanym zachowaniu domniemanych pokrzywdzonych i naiwności ich tłumaczeń wykreowanych na potrzeby toczącego się postępowania.

Nie negując braku dowodów bankowych o posiadaniu na rachunkach kwot zaangażowanych w nabywane nieruchomości skarżąca odwołuje się do obrotu gotówkowego sugerując, że taki się odbył. Wypada więc w kontekście następnego zdania przywołanego na poparcie tez apelacji stwierdzić, że jeśli taki obrót gotówkowy miał miejsce to zaskakującym jest, że oskarżony prowadzący rozległą działalność gospodarczą (nabywanie kamienic, zarządzanie nimi, uczestnictwo w spółce (...), pożyczanie pieniędzy od innych na rzecz tej właśnie spółki i sporządzenie w tym celu umów) nie zawarł także takich umów z pokrzywdzonymi jako pożyczkodawca. Tymczasem przecież on sam wyjaśnia, że **pożyczył** K. K. (1) 100.000 złotych na wpłatę poręczenia majątkowego, a mimo tak znacznej kwoty nie zawarł pisemnej umowy pożyczki. Co więcej, wszak pożyczył pieniądze pokrzywdzonej, a mimo tego, że miała ona wsparcie w osobie M. J. to on, a nie ten świadek pojechał z pokrzywdzoną do W. i dokonał wpłaty poręczenia majątkowego na własne dane. Jaki był cel takiego wyjazdu, skoro pokrzywdzona dysponowała pożyczonymi od oskarżonego pieniędzmi.

Jeszcze jednak bardziej wymownym jest, że choć apelująca zachowanie pokrzywdzonych traktuje jako podejrzanę, gdyż nie zabezpieczyli oni udzielanych (domniemanych jej zdaniem) pożyczek zdaje się pomijać, co wskazał już Sąd Okręgowy, że wszyscy pokrzywdzeni traktowali oskarżonego jako osobę godną zaufania (krewnego, przyjaciela od 33 lat, sąsiada z dużym majątkiem), znanego im i wraz z żoną zapewniającego o potencjalnym zysku. Doświadczenie życiowe uczy, że niestety w takich sytuacjach naiwność ofiar to dominująca cecha wykorzystywana do popełnienia przestępstwa oszustwa. Nie można także nie dostrzec swego rodzaju przewrotności w apelacji obrońcy, która wszak stwierdza, że pokrzywdzonym nikt nie gwarantował zysku z nabytych nieruchomości. Wszak przecież przedmiotem postępowania nie jest fakt niespełnienia obietnic o zysku z inwestycji, na które udzielali pożyczek pokrzywdzeni. Jest nim niewywiązanie się przez oskarżonego w odniesieniu do rodziny Ś. z uregulowania obiecannej spłaty pożyczony oskarżonemu na zakup nieruchomości kwot. Oskarżony wszak stał się współwłaścicielem nieruchomości w 1/2 tylko dlatego, że całą cenę ich zakupu zapłacili pokrzywdzeni, a uczynili to, dlatego, że ten obiecał im zwrot połowy ceny zakupu nie mając jednak żadnego zamiaru wywiązania się z tak ukształtowanego łączącego ich stosunku prawnego. Wypada także zauważyć, że oskarżony wraz z żoną doprowadzili do niekorzystnego rozporządzenia mieniem nie tylko pod pozorem zwrotu pożyczonych pieniędzy na zakup nieruchomości, co faktycznie się stało. Ale przecież ofiarą ich działań pozostała także rodzina S., J. W. (1) i co nie mniej wymowne W. K. (1), którzy w żaden sposób nie stali się współwłaścicielami nieruchomości, na które pożyczyci pieniądze oskarżonemu.

Przechodząc do roli oskarżonej, którą ustalił Sąd Okręgowy, a kwestionuje skarżąca w żadnej mierze nie zgadza się Sąd Apelacyjny z twierdzeniem, że nie wykazał Sąd a quo konkretnych zachowań E. K.. Już wyżej wymieniono takie zachowania i wypowiedzi oskarżonej i ich wpływ na zachowania pokrzywdzonych i do nich należy odesłać, bo czynią nietrafnymi zarzuty apelującej. Co więcej treść apelacji i cytowane w niej wypowiedzi świadków – pokrzywdzonych jedynie utwierdzają w przekonaniu o braku błędu w ocenie znaczenia i roli oskarżonej. To, że nadaje im inną wymowę skarżąca w żadnym razie nie przekonuje o nieprawidłowościach w ocenie istotności tych wypowiedzi i potwierdzającego ich charakteru dla ustalenia współsprawstwa oskarżonej. Gdy apelująca stwierdza, że brak jest choćby jednego dowodu wskazującego na przekazanie pokrzywdzonym choćby jednej fałszywej informacji, to dla obalenia takiego twierdzenia wystarczy odwołać się do przywołanej już wyżej wypowiedzi K. S., która gdy dopytywała czy rzeczywiście stan kamienic jest tak dobry jak mówił oskarżony czy tak jest na serio, [oskarżona] mówiła, że tak, fantastyczne (k. 1937, t. X). Jak już wyżej podkreślono, cytaty wypowiedzi pokrzywdzonych i świadków zawarte w apelacji utwierdzają w przekonaniu o bezbłędności ustaleń Sądu meriti. Przykładem i odpowiedzią na zastrzeżenia skarżącej niech będzie zeznanie T. W., cytowane przez apelującą. Wszak wynika z nich, że E. K. „(...) potwierdziła słowa oskarżonego, że pieniądze na pewno zostaną oddane, że są dobrze ulokowane, że nie stracimy na tym” i te słowa są zawarte w protokole rozprawy z 10 maja 2019 roku. Także pozostałe cytaty przywołane przez obrońcę, bez potrzeby ich powtarzania nie pozostawiają wątpliwości, co do udziału oskarżonej w działaniach oskarżonego i świadomości o podejmowanych przez niego czynnościach w wyniku, których pokrzywdzeni rozporządzili mieniem, którego nigdy już nie odzyskali.

Należy jednak odnieść się do argumentu użytego w apelacji mającego podważyć wiarygodność M. Ś. (1), który mówiąc, że był w mieszkaniu oskarżonych kilkadziesiąt razy do końca 2013 roku – co podkreśla skarżąca – według apelacji podał nieprawdę, bo od marca 2013 roku oskarżeni zamieszkali w mieszkaniu przy ulicy (...). I tak w istocie było. Jeśli zważyć na czas składania zeznań wymieniony przez skarżącą (**21.03.2019**) oraz czas, o którym zeznawał pokrzywdzony **2013 rok**, to nie jest czymś zaskakującym, że występuje rozbieżność między tymi faktami, o których mówił pokrzywdzony i czasem zmiany miejsca zamieszkania przez oskarżonych. Istota tego postępowania to jednak nie to, czy i kiedy oskarżeni przeprowadzili się i gdzie spotykali się pokrzywdzeni i oskarżeni w czasie pożyczania pieniędzy, a zwłaszcza żądań ze strony pokrzywdzonych ich zwrotu, lecz, co podkreśla się raz jeszcze stanowczo, zamiar oskarżonego i sposób jego działania w wyniku, którego wraz z żoną doprowadzili do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez wprowadzenie pokrzywdzonych w błąd. Pamięć ludzka to nie klisza filmowa, na której rejestruje się rzeczywisty przebieg zdarzeń i szczegóły przywoływane przez obrońcę na poparcie kategorię twierdzenia o uknuciu spisku przeciwko oskarżonemu i jego żonie mogą się różnić od realnych okoliczności kontaktów oskarżonych i pokrzywdzonych. Takie rozbieżności jednak nie podważają prawidłowości oceny zeznań pokrzywdzonych wyprowadzonych przez Sąd I instancji. Apelująca kwestionując te

ustalenia cytuję pojedyncze wypowiedzi poszczególnych świadków i na tej podstawie neguje wiarygodność każdego z nich. Tymczasem Sąd Okręgowy miał do dyspozycji nie tylko zeznania z rozprawy, ale także z postępowania przygotowawczego, lecz co nie mniej istotne miał obraz działań oskarżonych wynikających z wypowiedzi **wszystkich** osób pokrzywdzonych. To suma tych wypowiedzi pokazuje sposób działania oskarżonych (o czym zresztą była już mowa wyżej). To całokształt materiału dowodowego obrazuje postawę i premedytację oraz przemyślany sposób poszczególnych zachowań przestępczych oskarżonych.

W żadnym razie apelacja obrońcy K. P. nie podważyła trafności rozstrzygnięcia Sądu a quo co do odpowiedzialności oskarżonej za przypisane jej zachowania. Jest ona zwykłą polemiką z tymi ustaleniami i przedstawieniem własnych ocen w oparciu o, w głównej mierze, wyjaśnienia oskarżonych, które poddane zostały krytycznej analizie i wykazał Sąd Okręgowy, dlaczego odmówił im wiary, a apelacja w żadnym sposób ich nie podważyła.

Apelacja w tym zakresie okazała się nietrafna.

V. Zarzuty dotyczące wymierzonych kar.

Nie można nie zauważyć, że apelacje adwokat K. P. stawiające zarzuty niewspółmierności kar orzeczonych wobec obojga oskarżonych w istocie odwołują się do tych okoliczności, które mają znaczenie dla oceny prawidłowości ustaleń faktycznych. Jest też wymownym, że w obu apelacjach skarżąca poza sformułowaniem zarzutów rażąco surowych kar i postulatów wymierzenia oskarżonym kar łagodniejszych nie przedstawiła na poparcie tak sformułowanych zastrzeżeń, co do tej części rozstrzygnięć, żadnych konkretnych argumentów na poparcie wyartykułowanych zarzutów.

Trudno bowiem za takie uznać stwierdzenia w tych zarzutach o tym, że pokrzywdzeni A. i M. Ś. (1) stali się współwłaścicielami nieruchomości, o cenach zakupu nieruchomości i oczekiwanej ceny ich sprzedaży, kwocie zaległości na rzecz (...) S.A. obciążającej również tych pokrzywdzonych jako współwłaścicieli, oczekiwaniu przez nich zapłaty odsetek na poziomie 25, 40 czy 68%, że W. K. (1) nabył mieszkanie przy Rymarskiej za 220.000 złotych zaś pokrzywdzeni nie dochodzili swych należności na drodze postępowania cywilnego a oskarżeni nie dokonali przesunięć majątkowych uniemożliwiając tym zaspokojenie w toku postępowania egzekucyjnego. Co dotyczyło obojga oskarżonych, zaś odrębnie, co do E. K., że nie wykazano, aby świadomie przekazywała pokrzywdzonym informacje nieprawdziwe, środki wyłożone – jak pisze skarżąca – rzekomo przez pokrzywdzonych spowodowały nabycie nieruchomości wspólnie z P. K. (1), a zatem nie doszło do przysporzenia po stronie oskarżonej.

Wskazała także, że oskarżeni nie byli dotychczas karani, nie prowadzono wobec E. K. żadnego postępowania karnego, nie posiadali żadnych wymagalnych zadłużeń.

Te okoliczności dotyczyły faktów, z których część związana była z przebiegiem zachowań sprawców (uzgadnianie cen zakupu nieruchomości, czy cen sprzedaży tychże, przekazywanie informacji pokrzywdzonym). Należy stwierdzić, że zupełnie chybione jest twierdzenie skarżącej, że oskarżona nie przekazywała nieprawdziwych informacji. O tych kwestiach Sąd Apelacyjny wypowiedział się już wyżej i tylko przypomnieć, po raz trzeci, należy choćby jej zachowanie potwierdzające jak w dobrym stanie są kamienice, gdy jej mąż o tym opowiadał mówiąc, że są fantastyczne, jego żona na pytanie do niej skierowane przez K. S. czy tak jest na serio, mówiła, że tak, fantastyczne (k. 1937, t. X).

Okoliczności, na które wskazuje skarżąca na wymiar kar nie miały żadnego wpływu, w tym zwłaszcza te dotyczące ustaleń cen nabycia i zbycia nieruchomości, czy warunków oprocentowania udzielonych pożyczek. Nie sposób także ustalić, jaki wpływ na wymiar kary winien mieć fakt, że W. K. (1) kupił mieszkanie na ulicy (...) oraz fakt, że pokrzywdzeni nie wytoczyli spraw cywilnych oskarżonym.

Zarówno skarżąca, jak i drugi obrońca, podkreślają nienaganny sposób życia oskarżonych oraz ich dotychczasową niekaralność i żadnych innych okoliczności w istocie nie wymieniają apelujący. Te jednak zostały uwzględnione przez Sąd wyrokujący w tej sprawie i zupełnie trafnie wskazał on, że niekaralność jest w istocie normą społeczną, a nie czymś nadzwyczajnym, co wymaga szczególnego uwzględnienia i wpływać winno łagodząco na wymiar kary.

Wypada w kontekście tych zarzutów zauważyć, że Sąd Okręgowy rozstrzygnięciom o karach nadał bardzo istotne znaczenie i swoje stanowisko uzasadnił obszernie na kilku stronach motywacyjnej części swego orzeczenia (s. 68 – 72). W tych okolicznościach argumentacja obrońców, zwłaszcza adwokat K. P., nad wyraz uboga, nie mogła doprowadzić do zmiany orzeczenia w sposób oczekiwany przez skarżących. Akcentują oni, podnosząc zarzut niewspółmierności kar, głównie te okoliczności, które dotyczą ich sposobu życia przed popełnieniem przestępstwa (niekaralność, nienaganny sposób życia). Tymczasem przecież Sąd rozstrzygając o karze ma obowiązek uwzględnienia szeregu innych jeszcze okoliczności wymienionych w przepisie art. 53 § 1 i 2 k.k. a to;

Art. 53. § 1. Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

§ 2. Wymierzając karę, sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, zwłaszcza w razie popełnienia przestępstwa na szkodę osoby nieporadnej ze względu na wiek lub stan zdrowia, popełnienie przestępstwa wspólnie z nieletnim, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego.

I tak też postąpił Sąd Okręgowy uwzględnił stopień szkodliwości społecznej zachowania oskarżonych i wskazał na rozmiar wyrządzonej szkody oraz sposób i okoliczności popełnienia przestępczych zachowań. Miał na uwadze postać zamiaru i motywację, którą była chęć osiągnięcia zysku. Należy zgodzić się z Sądem meriti, że szczególnego potępienia wymaga także działanie oskarżonych skierowane przeciwko osobom bliskim, spokrewnionym z oskarżonymi. Wykorzystanie ich zaufania potęguje stopień szkodliwości postępień oskarżonych, ale także podwyższa stopień zawinienia oskarżonych. Ustalając wymiar kar Sąd Okręgowy odniósł się również do stopnia ich zawinienia i jeśli uwzględni się przemyślany sposób działania oskarżonych, zaplanowanie i konsekwentne realizowanie czynności prowadzących do pokrzywdzenia ofiar, bezwzględny sposób zachowania to argumenty apelacji kwestionujących wymiar kar nie mogły zmienić oceny o trafności reakcji prawnokarnych wobec oskarżonych. Jeśli zważyć na warunki rodzinne oskarżonych, ich ustabilizowaną sytuację materialną, mieszkaniową i środowiskową to nie można mieć wątpliwości, że ich warunki osobiste w żaden sposób nie usprawiedliwiają przestępczego zachowania, wręcz przeciwnie mając takie warunki nie mieli żadnych powodów do przestępczego poprawiania tychże. Przy czym co równie ważne i na co zwrócił uwagę także Sąd I instancji poziom rozwoju intelektualnego obojga oskarżonych pozwalała na uświadomienie im przestępczego procederu i pokrzywdzenia wielu osób ich zachowaniami, a co równie ważne także osób spokrewnionych i wykorzystanie ich zaufania, a wobec W. K. (1) także jego stanu depresyjnego po utracie żony. Bezwzględność działania oskarżonych w tych okolicznościach jest oczywista.

Należy mieć na uwadze, że wymierzone kary to nie tylko element prewencji skierowanej wobec oskarżonych, ale także wyraz potrzeb kształtowania postaw zgodnych ze społecznym oczekiwaniem. Aby mogło się to udać kara nie może być iluzoryczną, jak tego domaga się adwokat M. Ś. (3), lecz realną odpłatą za popełnione przestępstwo. I nawet, jeśli jest surowa czy wręcz bardzo surowa, to taką być powinna i nie może być zmieniana w postępowaniu odwoławczym, bo tylko kara rażąco surowa może i powinna ulec obniżeniu do poziomu społecznie akceptowanego. Tak jednak nie jest w sprawie oskarżonych. Działali oni przez kilka lat i żyli wystawnie, co zauważył Sąd Okręgowy, na koszt pokrzywdzonych, korzystając z owoców przestępczego zachowania, bez poczucia jakiegokolwiek obowiązku naprawienia wyrządzonych szkód tak wielu osobom, a wręcz wyśmiewania się z pokrzywdzonych. Kara w tych warunkach musi być sprawiedliwą odpłatą pozbawiającą sprawców przestępstw i to w stopniu realnym owoców przestępstwa oraz uświadamiającą im bezprawność i karalność ich zachowań.

Jej wymiar, określony przez Sąd Okręgowy, dla ewentualnych, potencjalnych sprawców ma być przestrożą, że tego rodzaju zachowania spotykają się z surową reakcją Państwa. I tak jest w tej sprawie, a żadna z apelacji nie przekonała o potrzebie ingerencji w rozstrzygnięcie o karach wymierzonych oskarżonym.

VI. Co do zmian wprowadzonych przez Sąd Apelacyjny.

Zmiany zaskarżonego wyroku, które wprowadzono orzeczeniem Sądu Apelacyjnego są wynikiem uznania zasadności wyводу Sądu meriti o metodzie wyliczenia wysokości szkody wyrządzonej przez oskarżonego w związku z wyłożoną przez M. i A. Ś. sumą pieniężną na nabycie nieruchomości w wyniku, czego stali się jej współwłaścicielami w 1/2 oraz wysokości podatku i opłat związanych z jej nabyciem i skutku tego przeoczenia dla ustalenia wysokości szkody oraz zobowiązania do jej naprawienia. W tym zakresie należy odwołać się do uzasadnienia Sądu Okręgowego, które bez potrzeby powtarzania zawartej tam argumentacji, w pełni zostały podzielone. Sąd odwoławczy uznał, że może, co do zasady, po prostu poprzeć powody wskazane w uzasadnieniu sądu niższej instancji. (Decyzja Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 4 lipca 2000 roku, 43149/98, LEX nr 148795, zob. także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2009 roku, II KK 134/09, LEX nr 550470). Nie ma potrzeby przywoływania ich po raz kolejny. Byłoby to tylko dublowaniem argumentów, które zostały przytoczone przez Sąd I instancji.

Skoro data sporządzenia aktu notarialnego w Repertorium A numer (...), z udziałem W. K. (1) to 23 listopada 2012 roku to jako oczywiście błędna należało zauważyć datę wymienioną w pkt V części rozstrzygającej zaskarżonego wyroku odnoszącą się do czynu opisanego w pkt. IV części wstępnej tego wyroku, co w kontekście dokonywanych reformatoryjnych rozstrzygnięć przez Sąd Apelacyjny należało zmienić choć oczywistym jest, że jest to niebudząca wątpliwości omyłka pisarska popełniona w toku zmiany opisu czynu przez Sąd I instancji.

VII. Rozstrzygnięcie o kosztach sądowych oparto na podstawie art. 634 k.p.k. i art. 635 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. oraz art. 633 k.p.k. i art. 636 k.p.k., a także art. 2 ust. 1 pkt. 5 i 6 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U z 1983 roku, Nr 49, poz. 223 z p.zm.).

Wszystkie przytoczone wyżej rozważania doprowadziły do rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie Sąd odwoławczy.

SSA Robert Zdych	SSA Wiesław Pędziwiatr	SSA Janusz Godzwon
-------------------------	-------------------------------	---------------------------